

Akademie w Moskwie i Warszawie

Uroczyste obchody 59 rocznicy dni, które wstrząsnęły światem

Liczne imprezy w Wielkopolsce

Z okazji 59 rocznicy Rewolucji Październikowej, w całej Polsce odbywają się okolicznościowe koncerty, wieczornice, spotkania. W wielu uroczystościach uczestniczą radzieccy goście — specjaliści różnych dziedzin gospodarczych, artyści, młodzież, delegacje z zaprzyjaźnionych regionów i miast. Tradycyjnym zwyczajem odbywają się spotkania w komitetach wojewódzkich partii z zasłużonymi działaczami ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Wielu weteranom przekazano listy gratulacyjne od I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Szereg osób udekorowano odznaczeniami państwowymi.

W MOSKWIE

W Kremlowskim Pałacu Zjazdów w Moskwie odbyła się w piątek akademia poświęcona 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W akademii wzięli udział robotnicy, przedstawieli świata nauki i kultury, działacze państwowi i społeczni, wojskowi. Burzliwy mi dugo nie milknącymi oklaskami powitali uczestnicy akademii Leonida Breżniewa, Aleksieja Kosygina, Nikołaja Podgornego i innych radzieckich przywódców. Referat wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Fiodor Kulakow.

W WARSZAWIE

Centralnym akcentem tego rocznych obchodów był uroczysty koncert zorganizowany 5 bm. w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie przez Ogólnopolski Stołeczny Komitet

FJN oraz Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Sala Kongresowa — odświęt nie udekorowana. W głębi sceny — data 1917 i popiersie Włodzimierza Lenina.

Na koncert przybyli: Edward Babiuch, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Józef Kępa, Stanisław Kowalczyk, Jan Szydłak, Józef Tejchma, Jerzy Łukaszewicz, Ryszard Frelek. Przybyli członkowie kierownictwa ZSL i SD oraz ministrowie.

Obecna była delegacja Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z wiceprzewodniczącym tej organizacji, lotnikiem-kosmonautą Borysem Wołynowem. Przybył ambasador ZSRR w Polsce Stanisław Piłotowicz. W łóżach — szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych krajów socjalistycznych.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych Polski i Związku Radzieckiego przemówienie wygłosił członek

Dokończenie na str. 2

W BRATNIACH KRAJACH

Z okazji 59 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w krajach socjalistycznych odbywają się liczne imprezy upamiętniające utworzenie 59 lat temu pierwszego na świecie państwa socjalistycznego.

W CSRS uroczystości z tej okazji łączą się z przygotowaniem do miesiąca przyjaźni czechosłowacko-radzieckiej. W Pradze odbył się 5 bm. koncert przyjaźni z udziałem artystów z krajów socjalistycznych, a w Bratysławie — inauguracja miesiąca filmu radzieckiego.

W gmachu opery w Berlinie odbyła się uroczysta akademii z udziałem najwyższego kierownictwa partyjnego i państwowego. Podobną uroczystość

Spotkanie w ambasadzie ZSRR

5 bm. z okazji 59 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — ambasador ZSRR w Polsce Stanisław Piłotowicz wydał przyjęcie w salach ambasady swego kraju w Warszawie.

Na przyjęcie przybyli: I sekretarz KC PZPR Edward Gierka, Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz, Edward Babiuch, Mieczysław Jagielski, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Józef Kępa, Stanisław Kowalczyk, Władysław Kruczek, Stefan Olszowski, Jan Szydłak, Józef Tejchma, Jerzy Łukaszewicz, Tadeusz Wrzaszczyk, Ryszard Frelek, Józef Pińkowski, Andrzej Werblan, Zdzisław Zandarowski; członkowie władz naczelnych stronnictw politycznych z prezesem NK ZSL — Stanisławem Gucwą oraz przewodniczącym CK SD — Tadeuszem W. Młynczakiem, przedstawiciele OK FJN, członkowie Rady Państwa i Prezydium Rządu, ministrowie, posłowie na Sejm.

Wśród gości obecni byli przedstawiciele różnych środowisk zawodowych, reprezentanci świata nauki i kultury, działacze społeczni i młodzieżowi, generalicja WP. Przybyli weterani ruchu robotniczego, a wśród nich uczestnicy Rewolucji Październikowej, uczestnicy walk o wyzwolenie

narodowe i społeczne, kombatanci drugiej wojny światowej. W przyjęciu uczestniczyła delegacja Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z wiceprzewodniczącym tej organizacji, lotnikiem kosmonautą Borysem Wołynowem. Przybyli przedstawiciele północnej grupy wojsk Armii Radzieckiej.

Obecni byli szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w Polsce.

Przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej i przyjacielskiej atmosferze. (PAP)

Pozdrowienia i życzenia z Polski

Do sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Nikołaja Podgornego i przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Aleksieja Kosygina — E. Gierka, H. Jabłońskiego i P. Jaroszewicza wysłali okolicznościową depeszę, w której czytamy m. in.:

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR, Rady Państwa, Rady Ministrów PRL i całego narodu polskiego przesyłamy Komitetowi Centralnemu KPZR, Prezydium Rady Najwyższej, Radzie Ministrów ZSRR, całemu bratniemu narodowi radzieckiemu, wszystkim komunistom radzieckim oraz nam osobiste nasze gorące pozdrowienia i najlepsze życzenia w dniu waszego święta narodowego i święta całej postępującej ludzkości — 59-tej rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Łata, jakie minęły od wielkopomnego zwycięstwa Rewolucji Październikowej potwierdziły w pełni jej nieprzemijające znaczenie międzynarodowe. Uplętnęły one pod znakiem głębokich prze-

Dokończenie na str. 2

Dzisiaj

na stronie 10 publikujemy warunki

konkursu

REWOLUCJA

PAŹDZIERNIKOWA

W LITERATURZE

organizowanego przez Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Państwowe Przedsiębiorstwo „Dom Książki” oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego”

Krótko

Wystawa w Tokio

W piątek otwarto w Tokio wystawę artykułów konsumpcyjnych pięciu państw socjalistycznych. Biorą w niej udział Polska, CSRS, Węgry, NRD i Bułgaria. Wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem.

V. G. d'Estaing — J. Chirac

W czwartek doszło do pierwszego, od ustąpienia w sierpniu br. premiera Francji J. Chiraca, spotkania między byłym szefem rządu a prezydentem V. G. d'Estaing. Oba politycy uzgodnili, iż tematyka spotkania nie zostanie ujawniona.

Pomoc dzieciom

Sekretarz generalny ONZ, K. Waldheim wygłosił przemówienie na otwarciu trzeciej konferencji UNICEF — funduszu Narodów Zjednoczonych pomocy dzieciom. Sekretarz generalny podkreślił, iż działalność UNICEF nabiera dziś szczególnego znaczenia, kiedy prawie 100 mln dzieci na kuli ziem-



Tak żołnierze rosyjscy przyjęli wieść o obaleniu cara.

Fot. — CAP

DROGAMI IDEI REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Braterskie stosunki z Krajem Rad mają fundamentalne znaczenie dla naszego narodu i naszej socjalistycznej ojczyzny. Przyjaźń, sojusz i współpraca, które połączyły nas w przełomowym momencie dziejów, są niezłomne i nienaruszalne” — mówił przed niespełna rokiem, z trybuny VII Zjazdu PZPR Edward Gierka.

Są to stwierdzenia oczywiście zarówno dla Polaków, jak też ludzi radzieckich oraz społeczności innych krajów socjalistycznej wspólnoty. Są to także sprawy niepodważalne dla przyłączającej się większości świata, na którego losy od lat 59 wywierają przemożny wpływ idee Wielkiego Października i konkretne fakty zaistniałe w konsekwencji zwycięstwa rewolucji socjalistycznej w Rosji w roku 1917.

Polska, jej najnowsze dzieje, dzień dzisiejszy i dalszy marsz naprzód są tego stwierdzenia wymownym przykładem. Toteż nieprypadkowo właśnie w dniach 59 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — nasuwają się refleksje na temat naszej drogi do zwycięstwa leninowskich idei nad

Wisłą i Odrą, roli i znaczenia sojuszu polsko-radzieckiego dla obu partnerów oraz dzisiejszego miejsca Polski w świecie i spraw dziejących się niekiedy bardzo daleko od Warszawy i Moskwy.

Długa i nieprosta była polska droga do socjalistycznej rzeczywistości, do sojuszu i przyjaźni z ojczyzną Wielkiego Października. Nie przypadkiem w przemówieniu na VI Zjeździe PZPR tow. Leonid Breżniew m. in. mówił:

„Nasza przyjaźń zrodziła się dosłownie z cierpienia mas pracujących obu krajów. Strzegły jej one, broniły i pogłębiały w trudnych warunkach historycznych, kiedy klasy wyzyskiwaczy i kół rządzące czyniły swą egoistyczną politykę wszystko, aby się waśnie i wrogość. Nasza przyjaźń hartowała się w ogniu walk wyzwoleniczych, które czołowi przedstawiciele obu narodów łączyli z wyzyskiwaczami, o wolność narodową i społeczność. Wspólnocie ich celów, wspaniale wyraził przeszło sto lat temu wybitny rosyjski pisarz i rewolucjonista, Aleksander Hercen. Podczas powstania polskiego przeciwko uciskowi car-

Dokończenie na str. 3

skiej żyje w skrajnej nędzy, gdy ponad połowa dzieci w wieku szkolnym nie ma możliwości nauki, a znaczna część ludności planety pozbawiona jest elementarnej pomocy lekarskiej.

Izba Lordów na cenzurowanym

Deputowani z ramienia Partii Pracy do Izby Gmin parlamentu brytyjskiego zażądali w czwartek wieczorem zniesienia Izby Lordów — wyższej izby parlamentu. Deputowani stwierdzili, że członkowie Izby Lordów opóźniają proces ustawodawczy, co w konsekwencji przedłuża znacznie sesję parlamentu.

Kłopoty M. E. Peron

Argentyński trybunał federalny rozpatrujący sprawę wytoczoną byłemu prezydentowi Argentyny, M. E. Peron o przekazanie czeku na 220 000 dolarów, przeznaczonego na cele społeczne na fundusz reklamowy J. Perona, postanowił umorzyć postępowanie. Pani Peron nie została jednak wypuszczona na wolność, gdyż toczy się przeciwko niej postępowanie w innych sprawach.

Parlament indyjski

Parlament indyjski zatwierdził w piątek rządowy projekt ustawy o przedłużeniu jeszcze na jeden

rok, do 18 marca 1977 r. kadencji obecnej izby niższej. Ustawa umożliwia rządowi przesunięcie o kolejny rok wyborów powszechnych. Projekt rządowy został przyjęty, mimo sprzeciwu opozycji, 180 głosami przeciwko 34.

Nowy minister portugalski

Nowym ministrem rolnictwa Portugalii został A. Barreto. A. Barreto za panowania reżimu Salazara przebywał na wygnaniu w Szwajcarii i Francji.

Wyrok trybunału wojskowego

Trybunał wojskowy w Tolosie w Kraju Basków skazał na 61 dni aresztu kapitana gwardii cywilnej L.A. Vallesa za niewykonanie rozkazu zwierzchników skierowania oddziału gwardii do rozproszenia demonstracji na rzecz amnestii powszechnej w Hiszpanii. Kapitan nie wykonał rozkazu na prośbę mera Tolosy. Na znak protestu przeciwko wyrokowi mer Tolosy i cała rada miejska podali się do dymisji.

Demonstracja w Wuppertalu

W Wuppertalu (RFN), pod hasłem „Swobody polityczne i związek w służbie państwa” odbyła się demonstracja przeciwko politycznej dyskryminacji komunistów, postępowych socjaldemokratów

oraz aktywistów organizacji związkowych i młodzieżowych.

„Parlamentarne” małżeństwo

We wtorkowych wyborach w USA wyborcy udzieliли poparcia pierwszemu w Stanach Zjednoczonych małżeństwu „kongresowemu”. W nowej Izbie Reprezentantów znaleźli się ponownie zarówno M. Keys z Kansas, jak i jej mąż A. Jacobs z Indiany. Sukces wyborczy tej pary jest uważany przez wielu za zwycięstwo ruchu o prawa kobiet.

Wybór nieboszczyka

Do sądu miejskiego w Los Angeles na nową kadencję wybrano sędziego L. Freunda, który 29 września br. zmarł w wieku 80 lat. Nieboszczyk otrzymał 375 000 głosów wyborczych, podczas gdy na kandydaturę jego przeciwnika W. Biscailuza padło tylko 317 000 głosów. Warto dodać, że tę ostatnią kontrkandydaturę uznano za nie spełniającą niektórych wymogów proceduralnych! W tej sytuacji nowego sędziego wyznaczy gubernator stanowy.

Krótko

W Koninie powstała rada naukowa, której członkami zostali naukowcy z uczelni poznańskich i lokalnych oraz pracownicy placówek naukowych z terenu województwa konińskiego. Działając przy województwie konińskim będzie ona koordynować działalność placówek naukowych, przedsięwzięcia gospodarcze oraz instytucji społecznych, a jej komisje opracują programy rozwoju rolnictwa i przemysłu, zajmą się także prognozowaniem i doskonaleniem funkcjonowania administracji. Przewodniczącym Rady został doc. dr Wacław Jurek z UAM w Poznaniu. Wśród szczegółowych problemów do najważniejszych należą: opracowanie założeń dla wieloletniego przedsiębiorstwa rolnego, które ma powstać w dolinie pyzdrowsko-konińskiej po wybudowaniu zbiornika retencyjnego w Jeziorcu, opracowanie bilansu wód glebinowych i powierzchniowych województwa, zagadnienia ochrony środowiska oraz modernizacji rolnictwa, zaś tematem o znaczeniu ogólnokrajowym stanie się wykorzystywanie w rolnictwie, budownictwie i drogownictwie poniołów nadmagnesowanych z konińskich elektrowni. (woj)

UZNANIE DLA RADZIECKIEGO FIZYKA

W Warszawie wręczono wczoraj medal im. Mariana Smoluchowskiego wybitnemu fizykowi radzieckiemu — prof. Georgijowi Florowowi — laureatowi Nagrody Leninowskiej, odkrywcę szeregu pierwiastków super ciężkich. PAP

ONZ potępia współpracę z reżimami Afryki południowej

Komisja społeczna, humanitarna i kulturalna Zgromadzenia Ogólnego ONZ przyjęła w czwartek stosunkiem głosów 87:12 (31 państw wstrzymało się od głosowania) rezolucję potępiającą współpracę z rasistowskimi reżimami Afryki południowej, szczególnie zaś w dziedzinach gospodarczej, wojskowej i nuklearnej.

Rezolucja krytykuje zwłaszcza Francję, Republikę Federalną Niemiec, Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone, Izrael i Japonię. Te zresztą kraje głosowały przeciwko przyjęciu wspomnianej rezolucji, a wraz z nimi Dania, Belgia, Irlandia, Włochy, Luksemburg i Holandia.

Meksyk za rozwojem stosunków z krajami socjalistycznymi

Hector Hernandez, wiceminister przemysłu i handlu Meksyku powrócił właśnie z podróży do Moskwy oraz innych stolic europejskich państw socjalistycznych, gdzie prowadził rozmowy handlowe. Powiedział on, iż Meksyk pokłada duże nadzieje w rozwoju wszechstronnej współpracy ze Związkiem Radzieckim oraz innymi krajami członkowskimi RWPG.

Minister podkreślił, że kraje członkowskie RWPG są — jego zdaniem — niezawodnymi partnerami we wszelkich formach współistnienia. (PAP)

Przerwa w ruchu tramwajowym

Wczoraj o godz. 21.50 u zbiegu ulic Dzierżyńskiego — Marchlewskiego w Poznaniu, wóz ciężarowy „Transbudu” uderzył w słup trakcji elektrycznej, powodując zerwanie sieci tramwajowej. Przy był na miejsce wypadku ekipy na prawce MPK pracowały nad usunięciem awarii do godzin rannych, celem przywrócenia normalnej komunikacji. (t)

LOGODA

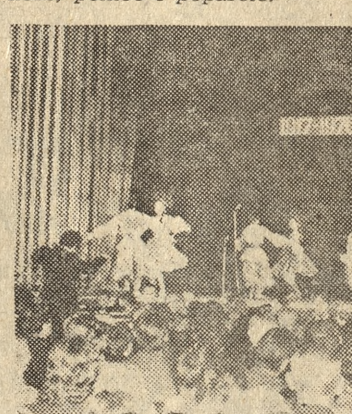
Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i lokalnymi rozproszonymi opadami. Miejscami opady deszczu lub mżawki. Rano mgły i zamglenia. Temperatura maksymalna od 7 do 12 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak.

Uroczyste obchody 59 rocznicy dni, które wstrząsnęły światem

Dokończenie ze str. 1

Współczesnym fundamentem przyjaźni naszych państw i narodów — oświadczył W. Jaruzelski — jest jedność ideowa, wspólnota przeżyć, wspólność interesów i dążeń. Sojusznicza jedność i współpraca wielokrotnie nasze siły, umacnia presję, rozszerza skalę wewnętrznych możliwości oraz skuteczność międzynarodowych działań.



Fragment części artystycznej koncertu w Poznaniu. Fot. — H. Kamza

Mówca przekazał Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz narodom radzieckim serdeczne pozdrowienia i życzenia nowych zwycięstw w budowie komunizmu.

Z kolei przemawiał w języku polskim, ambasador Stanisław Pilotowicz. W imieniu KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej, rządu i narodu radzieckiego, mowa przekazała Polskiej, Zjednoczonej Partii Robotniczej, Frontowi Jedności Narodu i wszystkim ludziom pracy naszego kraju serdeczne pozdrowienia z okazji rocznicy Wielkiego Października.

Ambasador podkreślił, że Polska należy do najbliższych przyjaciół i sojuszników Kraju Rad. Naród polski pod przewodnictwem swej partii przekształcił swój kraj w mocne ogniwo światowego systemu socjalistycznego. Nawiązując do zbliżającej się wizyty w ZSRR partyni - państwowej delegacji PRL ambasador podkreślił, że wizyta ta będzie miała ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków obu bratnich krajów i narodów, stanowić będzie ważne wydarzenie międzynarodowe. Pierwszą część uroczystości zakończyło odegranie Międzynarodówki; następnie odbyła się część artystyczna.

W POZNANIU

Centralnym akcentem wczorajszych obchodów w Poznaniu był uroczysty koncert w Sali Wielkiej Pałacu Kultury. Przybyli nań przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu — Jerzym Zasada, przedstawiciele władz administracyjnych województwa i miasta, weterani ruchu robotniczego, działacze Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, organizacji społecznych, młodzieżowych i Wojska Polskiego. Obecny był również minister pełnomocny — konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Gusiew. W swym wystąpieniu wojewoda poznański — Stanisław Cozaś omówił historyczne znaczenie Rewolucji Październikowej oraz zacieśniających się więzów przyjaźni i współpracy między Polską i ZSRR. W części artystycznej wystąpili m. in.: znakomity skrzypek radziecki — Andriej Korsakow, artyści estrady, balet Opery Poznańskiej.

W godzinach południowych oddano do użytku społeczeństwa nowa, piękna księgarnia wydawnictw radzieckich i krajów demokracji ludowej — „Przyjaźń”. W otwarciu księgarni wzięli m. in. udział: sekretarz KW PZPR, przewodniczący ZW TPPR w Poznaniu — Bogdan Gawroński, prezydent Poznania — Władysław

Sleboda, działacze kulturalni i społeczni aktywi TPPR. Na otwarcie przybył również Konsul Generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Gusiew.

W Antoninku zorganizowano uroczysty koncert dla pracowników „Polmozytu” i Huty Szkła. Zastępcą pracownikiem handlu wręczono wyróżnienia.

Z okazji 59 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, Konsul Generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Gusiew z małżonką podejmował wczoraj gości w Sali Marmurowej Pałacu Kultury w Poznaniu.

W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa, które obejmuje swoim działaniem poznańska placówka kulturalna ZSRR; członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele Północnej Grupy Wojsk Radzieckich i Wojska Polskiego, organizacji politycznych i społecznych, działacze kultury, dziennikarze.

Uczestników spotkania, powitał konsul generalny ZSRR w Poznaniu — Nikołaj Gusiew; w imieniu władz oraz społeczeństwa reprezentowanych województw, głos zabrał I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada.

W WIELKOPOLSCIE

Dzisiaj w województwie kaliskim przebywa wiceprzewodniczący Centralnego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej, kosmonauta Borys Wołynow. W godzinach rannych będzie on gościem załogi WSK, a o godz. 15 będzie uczestniczył w młodzieżowej manifestacji przyjaźni organizowanej w hali sportowej.

Wczoraj w Koninie Rada Wojewódzka Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej zorganizowała „Złot Przyjaźni”. Uczestniczyło w nim ponad 500 młodych, reprezentujących organizacje młodzieżowe i środowiska zawodowe.

W miastach województwa leszczyńskiego przygotowano bogaty program imprez. Na przykład w Rawiczu poza okolicznościami akademii Dom Kultury zorganizował wystawę fotograficzną pt. „Kraj Rad”. Dużym zainteresowaniem cieszy się kiermasz książki radzieckiej przygotowany przez „Dom Książki”. Góra jest miejscem 2-dniowego, pieszego rajdu przyjaźni.

Wczoraj w województwie pilskim przebywali: konsul ZSRR w Szczecinie — Michał Priwalichin, przedstawiciele ambasady radzieckiej w Warszawie oraz Domu Kultury Radzieckiej w Warszawie. Spotkali się oni z kierownictwem KW PZPR w Pile i wzięli udział w otwarciu księgarni wydawnictw radzieckich przy pl. Zwycięstwa. (jk)

Już czas opłacić prenumeratę „Głosu” na rok 1977

Prenumeratę „Głosu Wielkopolskiego” i innych dzienników oraz czasopism krajowych przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch” i urzędy pocztowe do 25 listopada 1976 r. Nakłady wydawnictw prasowych są ograniczone. Radzimy możliwie szybko opłacić prenumeratę.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje, organizacje i wszelkiego rodzaju zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa — Książka — Ruch”, zaś w miejscowościach, w których nie ma oddziałów RSW — w urzędach pocztowych.

Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Szczegółowe informacje z prenumeratą udziela Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch” i urzędy pocztowe.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO Nr 1531-71. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zlecających jednostek indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy.

Nowa administracja będzie dążyć do pokoju

J. Carter zamierza energicznie spełnić przedwyborcze obietnice

Jimmy Carter, który w dniu 20 stycznia 1977 r. obejmie stanowisko prezydenta USA, odbył w nocy z czwartku na piątek pierwszą po wyborach konferencję prasową.

Carter oświadczył, że mimo iż zwycięstwo swe odniósł niewielką tylko większością głosów, zamierza podjąć energiczne kroki dla zrealizowania obietnic wyborczych. Dotyczy to w pierwszym rzędzie takich spraw, jak walka z bezrobociem i inflacją, przełamanie za

stoju w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, dokonanie reform systemu podatkowego i opieki społecznej oraz usprawnienie struktury aparatu rządowego.

Zdaje on sobie jednak sprawę, że osiągnięcie tych celów nie będzie łatwe i że „nie możemy zrobić wszystkiego”. Carter podziękował prezydentowi Fordowi za ofertę współpracy i poparcia w okresie przejściowym przed przekazaniem władzy oraz zapowiedział, że zamierza ściśle współpracować z kongresem i prowadzić swą politykę w sposób możliwie najbardziej otwarty, by spotkała się ona ze zrozumieniem społeczeństwa.

Carter zapewnił, że w amerykańskiej polityce zagranicznej utrzymać będzie w znacznej mierze ciągłość. Jednak konkretne zobowiązania w tej dziedzinie będzie mógł złożyć dopiero po naradzie, jaką zamierza odbyć za kilka tygodni z prezydentem Fordem i członkami jego gabinetu, w celu szczegółowego zapoznania się z obecnie prowadzoną polityką.

Podkreślił on, że zarówno w stosunkach z sojusznikami, jak również ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi innymi krajami, jego administracja dążyć będzie stale do pokoju i do nadania tym stosunkom charakteru stabilnego.

Carter powiedział, że członków swego gabinetu i współpracowników dobrać będzie w sposób bardzo ostrożny i metodyczny, a ostateczne decyzje personalne podejmie dopiero za kilka tygodni. Zapowiedział, że dobrać sobie takich ministrów, którzy będą w pełni kompetentni do kierowania swymi resortami, nigdy nie pozwoli na to, aby personel Białego Domu ingerował w ich działalność. Zdaniem obserwatorów w Waszyngtonie, stwierdzenie to słowo miało wyraźne odwołanie się do praktyki istniejącej za czasów R. Nixona, która była jednym z istotnych przyczyn afery Watergate. (PAP)

Pozdrowienia i życzenia z Polski

Dokończenie ze str. 1

obrażeń społecznych w świecie, rozwoju międzynarodowych sił rewolucyjnych i postępowych powstania i słatego umacniania wspólnoty państw socjalistycznych.

Rewolucja Październikowa zapisała się na trwałe również w dziejach narodu polskiego. Dzięki w oparciu o przebogate tradycje wspólnych walk rewolucyjnych, ideową jedność i wartość polityczną, o wspólnotę interesów klasowych i narodowych, o nasze kraje i narody łączą nierozwalne więzi braterstwa, przyjaźni i niezwykle owocnej współpracy we wszystkich dziedzinach życia. Nasza współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna z Krajem Rad oparta na zasadach wzajemnych korzyści i międzynarodowego socjalistycznego jest jednym ze źródeł pomysłowego rozwoju Polski socjalistycznej.

W rocznicę Wielkiego Października przesyłamy kierownikom partii i państwa radzieckiego, wszystkim komunistom, całemu bohaterstwu narodowi radzieckiemu od komunistów polskich i całego naszego społeczeństwa braterskie życzenia dalszych wielkich sukcesów w budownictwie komunistycznym, pomyślnej realizacji historycznych zadań narodu polskiego na XXV Zjeździe KPZR, wzrostu potęgi i dobrobytu naszego wspaniałego kraju, nowych osiągnięć w walce o trwały pokój, postęp i socjalizm. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kozmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.	Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefon: 600-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.	„PRASA — KSIĄZKA — RUCH” Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocznie (104 zł). Indeks nr 35029.
---	---	--

DROGAMI IDEI REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

Dokończenie ze str. 1

skiemu pisał on: „Jesteśmy z Polską, bowiem opowiadamy się za Rosją... Pragniemy niezawisłości Polski, bowiem pragniemy wolności Rosji”.

Decydujące przesłanki do tego, by naród polski mógł zdecydować o własnym losie, stworzyły wszelkie dopiero zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Rosji. „Wszystkie układy i akty zawarte przez rząd b. Cesarstwa Rosyjskiego z rządami Królestwa Pruskiego i Cesarstwa Austro-Węgierskiego dotyczące rozbiórów Polski zostają ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem prawnym narodu rosyjskiego, który uznał niezaprzeczone prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności, zniesione niniejszym w sposób nieodwołalny” — głosił dekret Rady Komisarzy Ludowych RFSRR, podpisany przez Włodzimierza Iljicza Lenina. Podpisany — zauważmy to, — na długo przed tym, nim w innych światowych stolicach zdecydowano się na niedwuznaczną odpowiedź w kwestii odzyskania przez nasz kraj niepodległości po I wojnie światowej.

✱

Koła rządzące Polską, której metrykę ponownych narodzin po okresie rozbiórów sygnowała jako pierwsza ojczyzna Wielkiego Października, odrzuciły jednak — wbrew podstawowym interesom narodu polskiego — szansę nawiązania dobrosąsiedzkich, przyjaznych stosunków ze wschodnim sąsiadem. Egoistyczna, antyludowa polityka kapitalistycznych i obszarnczych rządów, zmierzająca m. in. wspólnie z całą antykomunistyczną międzynarodówką do izolacji ZSRR na arenie międzynarodowej, przyniosła w konsekwencji krajowi słabość polityczną, ekonomiczną i militarną oraz jego faktyczne osamotnienie w obliczu wrześniowej napaści hitlerowskiej w 1939 r.

W latach wojny i okupacji, w latach najwyższego zagrożenia bytu państwowego i narodowego, raz jeszcze potwierdziła się miala prawda o nierozłączności internacjonalizmu i patriotyzmu, całkowitej zgodności polskiego interesu narodowego ze sprawą postępu społecznego, socjalizmu, sprawą wypisaną na

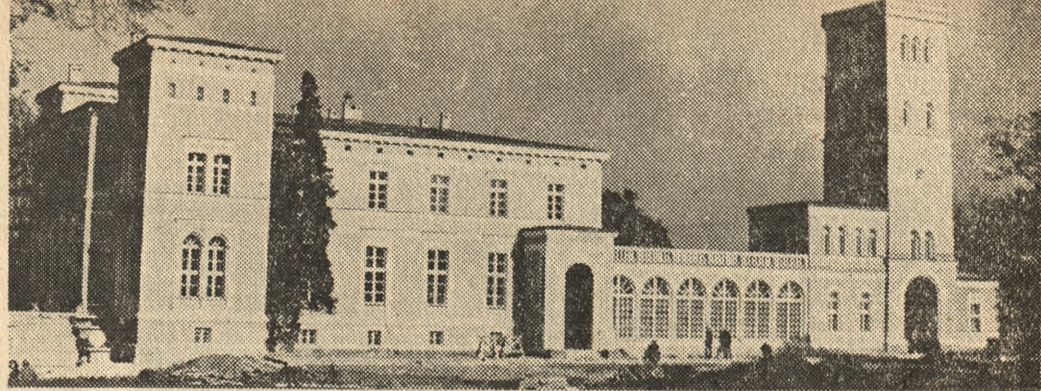
sztafardach Armii Radzieckiej, dźwigającej na siebie od roku 1941 — aż po zwycięski finał w Berlinie, nad łabą i w Zatoce Tonkńskiej, główny ciężar zmagania z hitleryzmem i jego sojusznikami. Historyczną zasługą Polskiej Partii Robotniczej oraz całej lewicy społecznej, skupionej wokół polskich komunistów w kraju, a także w Związku Patriotów Polskich w ZSRR stało się skonstruowanie programu wyzwolenia kraju w oparciu o sojusz i polsko-radzieckie braterstwo broni, na podstawie programu powstania władzy ludowej oraz budowy socjalizmu w Polsce. W ten sposób — czytaliśmy w tezach KC PZPR w zwięzłym z 30-leciem PRL — „PPR połączyła trwałe i konsekwentnie idee niepodległości narodowej z ideą rewolucji społecznej i pomyślnie doprowadziła do końca 70-letnią walkę rewolucyjnego ruchu robotniczego o utworzenie ludowego państwa”.

Stało się to możliwe w decydującym stopniu dzięki historycznemu zwycięstwu pierwszego w świecie kraju zwycięskiego socjalizmu — Związku Radzieckiego — nad hitlerowskim agresorem, dzięki wszechstronnej pomocy i lojalnemu, sojuszniczemu poparciu ze strony ZSRR dla sprawy polskiej zarówno w toku, jak i po zakończeniu działań wojennych.

✱

Polska odrodzona po raz drugi przy rozstrzygającym udziale ojczyzny Wielkiego Października, jest inną niż tamta z lat leninowskiego dekretu. Faktem jest przecież, że właśnie z Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, która zatriumfowała w Rosji przed 59 laty, z jej idei i konsekwencji wyrastają takie milowe słupy naszej historii najnowszej, jak odzyskanie niepodległości po nocy rozbiórów, jak późniejsze narodziny nowego, ludowego państwa polskiego w sprawiedliwych granicach, skutecznie strzeżonych przez system socjalistycznych sojuszy. Faktem jest również, że z najgłębszych korzeni sojuszu i przyjaźni polsko-radzieckiej wyrosła w okresie wojennym braterska współpraca Polski i ZSRR, owoocująca z pożytkiem dla obu naszych sąsiedzkich państw i narodów, a także dla ogólnoświatowej sprawy socjalizmu, postępu i pokoju.

KRZYSZTOF STRZELECKI



W Strzelcu, gmina Chodzież, remontuje się właśnie dawny pałac.

Fot. — H. Kamza

Kombinat „Noteć”

Budzyń tworzy przyszłość

Od pierwszego września tego roku, Kombinat PGR „Noteć” uzyskał uprawnień do nadzorowania i koordynowania działalności 20 przedsiębiorstw państwowych gospodarki rolnej w województwie pilskim. Jest to rodzaj eksperymentu, bowiem kombinat, nie będący zjednoczeniem, podlega bezpośrednio Ministerstwu Rolnictwa.

Dyrekcja kombinatu kieruje wszystkimi pracami organizacyjnymi, urzędując tymczasowo w Szamocinie. Szykuje jednak stałą siedzibę w Strzelcu koło Chodzieży, gdzie kończy się remont zabytkowego pałacu, obok którego powstanie osiedle pracowników składające się z 5 drewnianych domków i 5 bloków wraz z kotłownią.

Zanim okrzepnie nowa forma organizacyjna kombinatu zarządzającego 50 000 hektarów państwowej ziemi, zajrzyjmy do jednego z podległych mu przedsiębiorstw, aby na miejscu przekonać się, jak się realizuje wskazania IV Plenum KC PZPR w zakresie zwiększania produkcji żywności.

BUDZYŃ POD „BUDZYNIEM”

O miejscowości Budzyń tujejsi powiadają już, że istnieje... przy PGR. Nie ma w tym

przesady: piętrowe, jasne bloki PGR górują nad parterową zabudową Budzyna. W pobliżu budoje się zbiorczą szkołę gminną. Rozrastająca się wciąż baza mechanizacyjna, gdzie stawia się akurat wiaty dla maszyn, suszarnia pasz, budynek administracyjny przedsiębiorstwa z kawiarnią — dopełniają całości.

Przedsiębiorstwo „Budzyń”: 7 750 hektarów ziemi, w tym 7 425 hektarów użytków rolnych, z czego gruntów ornych jest tylko 5 627 hektarów; 8 100 sztuk bydła, w tym 1 230 krów dojnych, 5 000 sztuk trzody chlewnej i 2 000 owiec. Czyli — największa w kombinacie obsada inwentarza a przy tym bonitacja gleby raczej słaba. Głębi przeważnie żytio-ziemniaczane.

— Na IV Plenum KC PZPR mówiło się wiele o konieczności zwiększenia produkcji zbóż i pasz. W wytwarzaniu pasz, zwłaszcza objętościowych dużą rolę ma do spełnienia właśnie państwowa gospodarka rolna. Jak sobie z tym problemem radzić przy tak dużej obsadzie inwentarza? — pytał dyrektora „Budzyna” — Stanisława Witosławskiego.

— Zbożowe nie zajmują u nas dużego arealu. W roku bieżącym razem z kukurydzą na ziarno mieliśmy 1 900 hektarów, co stanowi w strukturze

zasiewów 34 procent. Głównie dążymy do zwiększania pól. Średnia wydajność czterech podziałowych zbóż wyniosła w minione żniwa 31,4 kwintala. Uważamy to za sukces w warunkach panującej u nas suszy wiosennej. Sprzedaliśmy państwu 700 ton zamiast planowanych 600 ton zbóż konsumpcyjnych. Dostarczyliśmy również 700 ton zbóż siewnych ozimych i damy jeszcze 200 ton jarych. Mamy ponadto sprzedać, przede wszystkim dla innych przedsiębiorstw Kombinatu „Noteć”, 200 ton suszu kukurydzianego.

WEDLE POTRZEB KRAJU

W Przedsiębiorstwie „Budzyń” wychodzi się naprzeciw potrzebom kraju. Jesienią i wiosną zwiększy się areal zbóżowy do 2 100 hektarów. Zaima w strukturze zasiewów około 38 procent. Trzeba było starannie zweryfikować plan zasiewów, niełatwo bowiem rezygnować z roślin paszowych, zwłaszcza takich, jak ziemniaki, które średnio w tym roku wydały po 200 kwintali z hektara, a były też plony z niektórych pól sięgające 250 kwintali.

Rośliny pastewne zajmują w przedsiębiorstwie 2 199 hektarów. Użytki zielone na zaplecze obejmą 294 hektary. Trzeba rozszerzyć użytki rolne na zaplecze fermy bukatów w Sypniewie, aby tam, po zaprowadzeniu deszczowania ściekami, uzyskiwać większość pasz objętościowych dla przeszło 400 bukatów. Dla wyżywienia takiego stada musi być 30 000 ton pasz objętościowych, głównie kiszzonek z kukurydzy. Obecnie 15 000 ton trzeba dowieźć z innych zakładów z czego dwie trzecie stanowi słoma.

W czasie żniw robi się wszystko, co możliwe, żeby w jak najlepszym stanie sprzątnąć z pól właśnie słomę. Przedsiębiorstwo może jej wyprodukować u siebie 8 000 ton, połowę tego jeszcze trzeba dokupić, w ramach umów kooperacyjnych w kombinacie.

Słoma potrzebna jest jako komponent do produkcji pasz pełnoporcjowych. W tym celu wykorzystuje się po sezonie suszenia zielonok budzyński suszarnię. Sieczkowana i mielona słoma stanowi 50—60 proc. zawartości brykietów pełnoporcjowych, z dodatkami suszów i koncentratów. W czasie doby wytwarza się do 30 ton pasz pełnoporcjowych, co stanowi 70 proc. dobowego zapotrzebowania na pasze. Takie przetworzenie słomy zwiększa jej przyswajalność przez zwierzęta. Pasze można produkować w ten sposób przez całą zimę, wykorzystując cenne urządzenia, dające w sezonie wiosenno-letnim i jesienią 3000 ton suszu z zielonok i 750 ton suszu z okopowych.

GOSPODARNIE I NOWOCZESNIE

Mieszanki pełnoporcjowe za zapewniają znaczną oszczędność pasz, a to ma wielkie znaczenie dla planowanego wzrostu pogłowia. Trzeba do roku

Dokończenie na str. 6

MARIA POLCYNOWA

STRONA

GŁOS — 6/7 XI 1976

3

Obojętni nie mają racji

W opiniach personalnych z pierwszych lat powojennych spotkać można było nieraz taką ocenę człowieka: „Stosunek do dzisiejszej rzeczywistości — pozytywny”. Zdanie to wielokrotnie cytowano później jako przykład niewłaściwego ujęcia rzeczy. Bo niczego ono nie wyjaśnia. Na rzeczywistość tamtych lat składała się bowiem żarliwa praca nad usuwaniem śladów wojny, odbudowa stolicy, likwidacja analfabetyzmu, ugruntowywanie się władzy ludu; ale w rzeczywistości tej istniały też realnie takie zjawiska, jak reakcyjne podziemie, szabrownictwo, jak bieda i niedostatek, niskie kwalifikacje administracji itd.

Aprobata i krytyka

Właściwa postawa obywatelska polegała więc na aprobacie jednych zjawisk, a krytycznym stosunku do innych. Na zwalczaniu groźnych dla demokracji poczyniła sił wrogich, na krytycznym przezwyciężaniu trudności i stałym pomnaniu osiągnięć. Postawa obywatelska nie może być bowiem stosunkiem biernego obserwatora, lecz wyrażać musi aktywne uczestnictwo w życiu państwa i narodu.

Postulat ten jest aktualny również dzisiaj. Chociaż realia życia zmieniły się w Polsce gruntownie, a przemiany dokonane w naszej ekonomice i poziomie bytu społeczeństwa stanowią podstawę naszej dumy i satysfakcji — nie brak i obecnie zjawisk wymagających krytyki i społecznej dezaprobaty.

Wszyscy Polacy oceniający obiektywnie nasz wspólny dorobek, szczególnie wielkie przyśpieszenie lat 70-tych, zdają sobie sprawę, że ich podstawą były śmiałe koncepcje obecnego kierownictwa partii i umiejętności wyzwolenia przez nie wielkich zasobów energii i twórczych zdolności narodu. Dorobek ostatnich lat, wielki wysiłek inwestycyjny, budowanie wielu potężnych, nowoczes-

nych obiektów przemysłowych, czego pozytywne skutki będą już za parę lat powszechnie odczuwalne — wszystko to są warunki startu w przyszłość zupełnie odmienne niż pod koniec lat 60-tych. Zbudowana baza techniczno-produkcyjna daje realne podstawy do planowania dalszej dynamiki rozwoju wojewej Polski — niezależnie od obecnych trudności, występujących w sferze zaopatrzenia rynku w artykuły spożywcze.

Powróćmy tu ponownie do sprawy postaw obywatelskich. Otóż i dzisiaj, aprobując z uznaniem nasz wspólny dorobek osiągnięty pod kierownictwem partii — nie możemy pozostawać obojętni wobec zjawisk, które ten dorobek zubożają i przysparzają nam trosk codziennych. W naszej dzisiejszej rzeczywistości istnieją zjawiska wymagające krytyki i aktywnego przezwyciężania. Na zjawiska te zwracał niejednokrotnie uwagę Edward Gierek. Jest to przede wszystkim słaby rozwój produkcji rolnej, a zwłaszcza hodowli, powodujący przejściowe pogorszenie się zaopatrzenia. Jest to niska jakość sporej części naszych wyrobów przemysłowych. „Eubli nam nie potrzeba” — powiedział dosadnie na spotkaniu w Mielcu I Sekretarz KC PZPR.

Nie możemy też akceptować innych anomalii, takich, jak istnienie kolejek w sklepach, jak lekceważenie dyscypliny pracy, pijaństwo itd.

Dostrzegać i — zwalczać

Rzecz polega na tym, jak do tych wszystkich negatywnych zjawisk podchodzić. Istnieją ludzie, którzy do trudności tych mają stosunek historyczny. Przesłaniają im one wszystko.

Prowadzą do ogólnego malkontentstwa i niewiary w możliwość ich przezwyciężenia. Na takim psychologicznym gruncie obserwowaliśmy także przejawy panikarstwa i nieuzasadnionego wykupywania nawet tych artykułów, których nie brak.

Tego rodzaju postawy płynące nieraz ze zwykłego braku wyrobienia społecznego, niskiej świadomości i braku psychicznej odporności, mogą być wykorzystywane przez siły wsteczne do generalnego kwestionowania naszego dorobku i atakowania partii. Dlatego na porządku dnia tak mocno stawiamy dziś sprawę edukacji ekonomicznej i cierpliwego wyjaśniania mechanizmów gospodarczych, sprawę budzenia obywatelskiej świadomości we wszystkich środowiskach.

Istnieje jednak i inne podejście do naszych kłopotów i trudności, które jest także bardzo szkodliwe. Jest to niedostrzeżenie zjawisk negatywnych, zamykanie na nie oczu, niechęć do otwartego o nich mówienia. Taka postawa, wynikająca z niewiary w dojrzałość polityczną ludzi, utrudnia postęp i wychodzenie z trudności. Eo tylko dobre rozpoznanie tych zjawisk, przeanalizowanie ich przyczyn, może pomóc w ich szybkim przezwyciężeniu.

Szczególnie ważne to zadanie dla członków partii i wszystkich komórek partyjnych. Właśnie przeprowadzana przez nie rzeczowa i wnikliwa krytyczna analiza pracy każdego zakładu produkcyjnego, każdej instytucji, placówki naukowej, badawczej, usługowej itp. prowadzić powinny do poprawy

działalności gospodarczej, wykrywania rezerw, likwidacji marnotrawstwa i zwiększenia poszukiwanych na rynku towarów.

Działalność taka wiąże się najściślej z personalną oceną roboty zawodowej i postawy społeczno-politycznej każdego członka partii, szczególnie kierującego odpowiedzialnymi odcinkami produkcji.

W Uchwale VII Zjazdu PZPR czytamy: „W działalności partii, w kształtowaniu postaw jej członków ważną rolę spełniają krytyka i samokrytyka. Są to istotne metody doskonalenia pracy partyjnej. Obowiązkiem organizacji i instancji partyjnych jest stwarzanie warunków do rozwoju krytyki, wymaganie właściwego ustosunkowywania się do niej, zapewnienie skuteczności krytyki”.

Milczenie nie jest złotem

Czy to wiążące dla całej partii postanowienie jest powszechnie przestrzegane? — Z wielu ocen i analiz płynie wniosek, że daleko na tym odcinku do doskonałości. Jeszcze dość często są tendencje do unikania konkretnej, personalnej krytyki na zebraniach partyjnych. Mówi się — owszem — często i o brakorobstwie, i o marnotrawstwie, i o pijaństwie, a także o złej organizacji pracy, ale w sposób ogólny. Tymczasem przecież sprawcami tych zjawisk są konkretni ludzie: leniwy ślusarz, niekompetentny dyrektor, leniwy mistrz, nieodpowiedzialny spawacz itd. itp. Mają oni swe twarze i swoje nazwiska. Jeśli produkują buble, marnują surowce, wprowadzają bałagan — trzeba im to powiedzieć otwarcie — w oczy. Tutaj milczenie nie jest

złotem, ale godzeniem się ze złem. A przecież Statut Partii wskazuje niedwuznacznie, że obowiązkiem POP jest „wychoowywanie członków partii w duchu śmiałej krytyki, samokrytycyzmu i nieprzejadanej walki z wszelkimi brakami i nieprawościami, wyciąganie wniosków ze słusznej krytyki, zwalczanie wszelkich przejawów tłumienia krytyki, branie w obronę przed szykanami za słuszną krytykę”.

Nie można także już mówić o powszechnej praktyce żywego reagowania na krytykę prasową przez odpowiednie instytucje i organizacje społeczne. A przecież niejednokrotnie bywają krytyczne artykuły, bynajmniej nie ogólnikowe, ale konkretne, wskazujące po nazwiskach ludzi winnych różnych zaniedbań, hamujących postęp techniczny i naukowy, powodujących określone straty materialne. Artykuły te wywołują nieraz dyskusje, szereg nowych publikacji, wymianę opinii wybitnych specjalistów, ale do dyskusji tych często nie włączają się, niestety, zainteresowane komórki, organizacje i przedsiębiorstwa. Dla przykładu tylko warto przypomnieć reportaż „Polityki” pt. „Aktywni jak węgiel”, który demaskował metody utrudniania badań naukowych i zastosowania w przemyśle niezwykle cennego wynalazku, do którego w kilkanaście lat później doszli Japończycy robiąc światową furorę.

Najbardziej zainteresowani — milczą. Stan ten sprzeczny jest z normami kultury politycznej, a także z nakazem VII Zjazdu. Rzeczowa krytyka nie może być traktowana jak rzućcie grochem o ścianę.

JAN SAPLEWICZ



„Polski Fiat” pchnął nas o dobre 15—20 lat do przodu” —

Fot. — CAF

25 lat od narodzin „Warszawy”

Sentymentalni milionerzy

Rocznice tych urodzin obchodzić będziemy chyba wyjątkowo uroczystie przez długie jeszcze lata. Przed 25 laty ujrzało światło dzienne pierwsze dziecko naszej motoryzacji — lśniąca lakierem „Warszawa” napawała dumą i otuchą miliony tych, którym marzyła się kierownica i którzy podatni byli na chorobę motoryzacyjną.

6 listopada 1951 r. o godzinie 14 zjechała z taśmy Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu pierwsza „Warszawa” z numerem 0000001.

Jaki to był samochód? Dziś, mimo że patrzymy na „Warszawę”, czy pocziwa gąbłotą — jak się zwykło nazywać z niemalym sentymentem — nie możemy nie dostrzec mało wyszukanej linii karoserii, mizernych osiągnięć technicznych. Ale nie czas chyba na pisanie epitafium o „Warszawie”, bo kilkadziesiąt tysięcy tych wozów jeździ jeszcze po Polsce, znakomicie się spisując. Przed 25 laty był to samochód na mrozie czasów, w jakich powstał. Mocna konstrukcja, duże 16-calowe koła i nie wysilony duży silnik — to zalety, które decydowały o powodzeniu produkcji i o służyłości decyzji zakupu licencji radzieckich „Pobied”. Przez kilkanaście powojennych lat „Warszawy” docierały wszędzie tam, dokąd wiodły „polskie drogi” — a wtedy było to jeszcze określenie pełne kamienistych i błotnistych treści.

Z ostatnich lat pamiętamy wyścig z czasem, jaki rozgrywane w Tychach i Bielsku, gdzie bito rekordy w przyspieszaniu terminów oddawania kolejnych hal i linii montażu „malucha”. A przecież wysiłek uruchomienia i rozwoju produkcji „Warszawy” był nie mniejszy. Gdy przed 25 laty startowano od zera, a nawet z minusowym potencjałem powojennym, to w latach 70-tych wiedzieliśmy już, co to znaczy organizacja pracy, znaliśmy wagę technologii wytwarzania i prawdę, że w nowoczesnej produkcji nie może być luk, rzeczy nie przemyślanych czy przecoczonych. To „Warszawy” tworzyły te podwaliny naszej eksplozji motoryzacyjnej.

W roku 1957 ruszyła produkcja „Syren”. Wprowadzono je do FSO jako... produkcję uboczną, po zaniechaniu krótkotrwałego wyrobu maszyn do mięsa i niewiele większym od nich kosztem. „Syrena” była pierwszym samochodem całkowicie polskiej konstrukcji, stworzona po to, by dać nam pierwszy samochód „dla ludzi”, ciesząc się po dziś dzień niesłabnącą i zasłużoną popularnością. Do „Syren” zaadaptowano wiele zespołów nadwozia i układu jezdnego „Warszawy”. Także na bazie „Warszawy” uruchomiono w Lublinie produkcję samochodu

dostawczego „Żuk”, a w Nysie popularnych „Nys”.

Jeszcze w połowie lat sześćdziesiątych pozycja „Warszawy” była niezachwiana — cieszyli się opinią wozów niezastąpionych, jedynych dla jazdy w ciężkich warunkach, znakomitych pojazdów służbowych i taksówek. Był to zresztą wóz stale zmieniający się. Egzemplarz z roku 1970 bardzo poważnie — nie tylko optycznie, różnił się od tego z listopada 1951 r. W tym miejscu trzeba wspomnieć o potężnym ładunku myśli wynalazczej i racjonalizatorskiej, która mimo jakże skromnych środków pozwoliła na nieustanną modernizację i doskonalenie wszystkich produkowanych na Żeraniu wozów. W szczytowym okresie pierwszego „warszawskiego” etapu polskiej motoryzacji produkcja „Warszawy” nie przekroczyła 18 000 sztuk rocznie i „Syren” 25 000 sztuk.

I te właśnie wielkości były przysłówowym gwoździem do trumny zasłużonych pojazdów. Dalszy rozwój produkcji — do wielkości sięgających 100 i więcej tysięcy rocznie — pociągałby za sobą tak wielkie koszty, wysiłek konstrukcyjny i organizacyjny, że nie można było mieć nadziei, że szybko zostanie zamortyzowany.

W lutym 1968 r. podpisaliśmy z „FIAT”-em umowę na popularną 125-kę. Z tą datą liczyć trzeba początek II etapu rozwoju polskiej motoryzacji, etapu, w którym kalen drium dat rozwoju produkcji liczy sobie dużo mniej kartek z latami, ale gęste jest od wpisów. Z wejściem „Fiata” FSO otrzymała niesłychany zastrzyk energii, rozwijać się zaczęła w tempie do tej pory nieznanym w polskim przemyśle nie tylko motoryzacyjnym. Bo „Polski Fiat” to znacznie więcej niż dobra licencja i udany samochód. „Polski Fiat” pchnął nas o dobre 15—20 lat do przodu. „Nas” — to znaczy wszystkie niemal gałęzie przemysłu, łącznie z nawet tak odległymi, jak chemia i budownictwo.

Ostatnia „Warszawa” — nie garbata już, i nie dziecko, a raczej zasłużona seniorka polskiej motoryzacji — zeszła z taśmy FSO 23 lutego 1973 r. Pamiętamy jeszcze masę artykułów, dyskusji, ostrych polemik o potrzebie kontynuowania produkcji, o pochyleniu decyzji. Decyzja nie była pochopna. Przez 22 lata produkcji „Warszawy” wyprodukowano 254 000 tych pojazdów. W ósmym roku produkcji „Polskich Fiatów” przez bramy wyjeżdżało 123 000 tych samochodów.

FSO to dzisiaj prawdziwy gigant, który stale znajduje nowe perspektywy rozwoju. Dziś nie ma już miejsca w Warszawie na zaspokojenie wszystkich potrzeb fabrycznych, więc myśli się o nowych terenach gdzieś koło Nowego Dworu. Teraźniejszością jest rozwój produkcji ośmiu dużych zakładów filialnych: Elbląg

— tworzywa, Grójec — łapierka, Koźuchów — sprężnia, Opole — potrzebne detale, Płock — wykładziny gładzące, Wyszki — zespoły napędowe, Siedlce — szkielety kół kierowniczych i odlewy, wreszcie nowy zakład lewobrzeżnej Warszawy, gdzie rozpoczęto produkcję tylnych mostów. Do tego potencjału dodać by trzeba jeszcze możliwości wytwórcze 150 zakładów kooperujących. FSO roku 1951 to 1400 osób montujących „Warszawy”, FSO roku 1976 to blisko 17-tysięczna załoga i kilka typów nowoczesnych samochodów, to produkcja stale unowocześniana i wzbogacana tak ilościowo, jak i jakościowo.

Z taśmy Żerania zjedzie wkrótce milionowy samochód, mający na tabliczce znamionowej wybite FSO. Jeśli „Warszawa” rozdziła się niezwykle uroczysto i mamy dokładnie zanotowaną godzinę 14.00, to dla określenia momentu przyścia na świat milionowego „dziecka” FSO trzeba będzie używać minut i sekund, jako że dosłownie co dwie minuty zjeżdża tu z taśmy nowy wóz. Przy odbiorze tego porodu na pewno nie zabraknie miejsca na chwilę wspomnień. Bo na nasz sentyment pocziwa „gąbłota” na pewno sobie zasłużyła. Ma ona swą piękną kartę w dziejach naszego przemysłu.

STANISŁAW WIĄZOWSKI

Ze wspomnień o Październiku

IDEA URZECZYWISTNIONA



„...nie wyobrażałem sobie dnia bez pracy” —
Fot. H. Kamza

W domu przy ul. Janickiego 26 w Poznaniu mieszka Czesław Swinarski — jeden z niewielu już żyjących uczestników Wielkiej Rewolucji Październikowej. Nazbierało się w jego długim życiu wiele wspomnień. Wraca chętnie do tych najdawniejszych zdarzeń sprzed sześćdziesięciu lat, kiedy losy rzuciły go na daleki Kaukaz, ale i do tych bliższych, gdy po II wojnie kiero-

codziennie na naszym polskim stole pojawia się około 10 milionów bochenków chleba. Od wielu wieków stanowi on podstawę żywności, mimo że w naszym jałospisie zaszyły poważne zmiany. Zmienił się tylko stosunek do niego, nie szanujemy go jak dawniej.

Gdy bochenek liczy zaledwie kilka godzin od opuszczenia pieca piekarniczego, nie ma już zbytu. Czerstwy często wyrzucamy do kosza. Któż bowiem chciałby łamać zęby na twardej kromce i jaka pani domu raczyłaby ją odświeżyć w domowym piekarniku? Starsi ludzie tym się gorszą, bo dla nich chleb to świętość. Pamiętają, czym był dla nich i dla ich przodków i jaką cziłą go otaczali.

To poszanowanie chleba ma swoje głębokie uzasadnienie. Opiera się ono na znajomości smaku trudu wokół jego wyprodukowania, na poczuciu znaczenia chleba w latach głodu i na tradycji, która właśnie chleb otoczyła nimbem świętości.

Dawniej — od zamierzających czasów po czasy nowożytne — na każdą kromkę chleba napracowano się dosłownie w pocie czoła, od orki sochą po żęcie sierpem w skwarne lato i po młóckę w zimowe dni. Mógł to być wielki, a płonący, bo przecież jeszcze w końcu XVIII w. jedno wysiane ziarno chlebowe dawało zaledwie płoć w postaci trzech ziaren. Od tego zbioru należało odliczyć ziarno na nowy siew, dziesięcinę dla kościoła i inne świadczenia. Nie wiele zatem pozostawało na użytek domowy.

Nie zawsze i nie wszędzie oddawano ziarno do młyna, aby nie uszczuplać go odyspem za przemiał, więc młono nie było w domowych żarnach. Trzeci etap przygotowania chleba polegał na zaczynieniu ciasta w dzieży i wypieku w domowym piecu chlebowym. Cały ten zachód od orki po wyjęcie chleba z pieca spoczywał najwyżej na kilku członkach gospodarskiej załogi.

Owczesny rolnik nie miał nigdy pewności, czy to, co w polu wysieje, przynajmniej mu się zwróci, chociażby w części. W 1221 i 1253 r. od przedwiośnia do połowy lata bezustannie lały deszcze. Bywały lata tak wielkich upałów, że ziarno niedożrzałe wysychało. Niejednemu luty dąrzył upałem, a czerwiec — śniegiem. To spadała na pola chmura szarańczy, ogolając je z najmniejszego żdźbła. Innym razem epidemie tak wyłudniały wsie, że nie było komu wysej w pole, zasieć i zbierać. Tego rodzaju klęski na wieki walczyły kraj co kilka i kilkanaście lat.

Głód więc gnębił ludność. W 1282 r. tłumy ludzi wędrowały z kraju do kraju śród-

CHLEB NASZ POWSZEDNI

wej Europy, daremnie poszukując pożywienia. W tym samym czasie w Czechach matki z głodu zjadały własne dzieci. W 1529 r. w Polsce ludzie żywił się trawą. W 1598 r. na wschodnich rubieżach naszego kraju panowało ludożerstwo. W 1710 r. głód zmuszał ludzi do zjadania kotów i psów. Przed 111 laty na Podlasiu kilkadziesiąt ludzi opuściło swoje domostwa w poszukiwaniu pożywienia. Czymże jest kromka chleba pamiętająca ci, co przeżyli obie ostatnie wojny światowe. W hitlerowskich obozach zażył spłeniła kromka chleba miała wartość złotej obrączki. Dlatego w kościołach przez wieki błagano: „...od powietrza, głodu, ognia i wojny...”, pod pojęciem głodu, rozumiejąc nieurodzaj, brak chleba.

Ceniono więc każdy kłos na polu i każdą kruszynę chleba na stole. Aby zyskać przychylność bogów i sił przyrody, prace wokół uprawy zboża i produkcji chleba przesycono obrzędem. Pobożnie żegnano się przed rzuceniem pierwszej garści ziarna na zorane pole, święcono ruń w wielkanocny poranek, modlono się o pogodę na czas żniw, a po ich zakończeniu radoowano się i bawiono.

Chleb stał się symbolem życzliwości i przedmiotem kultu. Chlebem i solą witano — i wita się jeszcze — zaczętych gości. Nad świeżym bochenkiem chleba z nowego ziarna pochyla się i całuje go gospodarz dożynek. Bochenka chleba jeszcze dziś nie wolno kłaść na stole spodem do góry, a przed jego spożyciem należy zdjąć nakrycie głowy. Chleba nie wolno nikomu od mówić, nawet wrogowi, kiedy o niego prosi. Piękny zwyczaj słowiański zachował się w Białostoku, gdzie domownicy udając się na pole, zostawiały w domu chleb na stole dla przygodnego przechodnia.

Sama nazwa chleb otrzymała szersze znaczenie, znaczenie dostatku i... skromności. Kolacz ochrzczony chlebem weselnym, racuchy, paczki i chrust — chlebem zapustnym, babki i mazurki — chlebem wielkanocnym. Nie zapraszano na stół, ale na chleb żałobny. Chleb oznaczał także zatrudnienie i utrzymanie. Był więc chleb pański, łaskawy, cudzy, żebraczy, kradziony.

ny. Od chleba wywodzą się słowa: schlebianie i podchlebianie.

Chleb wszedł do 215 przysłów polskich, stanowiąc w tym zestawie najbogatsze źródło mądrości ludowych. Nie bez głębokiego i wielowiekowego doświadczenia mawiano:

Lepszy chleb niż tytuł.
Kto nie skropił chleba łzami,
ten nie będzie miał apetytu.
Lepszy kęs chleba z ueselem,
niż dom pełen (dostatku — m. p.) ze swarami.
Dalek komu chleba,
wzięłeś mu serce.
Nie syty chleb z cudzych ziarenek.

Zapomnieliśmy już o tym. Wydaje nam się, że przy dzisiejszej technice i specjalizacji, już nie tak dużo pracy kosztuje wyprodukowanie chleba, którego trzeba coraz więcej ze względu na coraz większą liczbę ludzi. To prawda, bo ta została rozłożona na wielu ludzi, wiele maszyn i wiele instytucji, ale gdybyśmy ten rozdzielony trud zsumowali, okazałoby się, że wcale albo niewiele jest on mniejszy od dawniejszego. Bo wliczyć tu musimy wszystkich i tych bezpośrednich i pośrednich pracowników, od pracowników przemysłu maszyn rolniczych po sprzedawców sklepowych. No cóż — chleb nam spowszechniał, nie zadowala coraz bardziej wybrednego podniebienia, mamy go pod dostatkiem. Stracił na znaczeniu. Tak trudno nam zrozumieć tęsknotę doświadczonego głodem wśród sytych — Cypriana Norwida:

Do kraju tego, gdzie kruszy się chleba,
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie.
Dla darów nieba...

Dostatek tego daru ziemi i przede wszystkim pracy nie upoważnia nas, do traktowania jego resztek na równi ze śmieciami. I ze względu na włożony trud, i na gospodarski rozsądek, i na wiekową tradycję.

JÓZEF PIEPRZYK

Coraz częściej stawiano dramatyczne pytanie: kto — kogo? I tak gdy Rewolucja Październikowa dotarła na Kaukaz, robotnicy byli już zorganizowani w Północną Kaukaską Armię Czerwoną, która następnie przerodziła się w 11 Armię Czerwoną. Był to okres, gdy rewolucja na Kaukazie kierował Ordżonikidze. Teraz bez przerwy walczyliśmy z Kozakami, z armią Kornilowa wspomagana ofensywną wojsk niemieckich na Ukrainie. W Krasnodarze, w Noworosijsku, w Odessie. Ciągły marsz...

Powróciłem do Polski w roku 1922. Przez 14 lat pracowałem prawie w 50 hutach szkła. Życie i działalność przerzuciła mnie z miejsca na miejsce. Dopiero w roku 1936 nastąpiła u mnie, jak to się dzisiaj mówi, mała stabilizacja. Wtedy po strajku w hucie w Inowrocławiu i usunięciu mnie z fabryki znalazłem pracę w Hucie Szkła w Antoninku pod Poznaniem. Tutaj zastała mnie wojna...

Nadeszła wolność znaczyła jednak swoją drogą ruinami i zgłiszczami. Huta Szkła — Antoninek nie stanowiła wyjątku. W tych pierwszych dniach zjawił się u mnie pełnomocnik lubelskiego rządu. — No co, towarzyszu Czesławie, trzeba odbudować hute. Dać z niej jak najszybciej produkcję. Robotnicy pomagają. Było czasu na rozmowy. Jaka radość przeżyłem kilka mie-

wał odbudową huty szkła w Antoninku. Zaznacza jednak, że nie wszystkie zdarzenia pamięta dokładnie. Obraz ich zacięła się po tylu latach...

— Niespokojne życie musiało wieść moja rodzina — opowiada. — Ojciec, który był członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej, za udział w demonstracjach rewolucyjnych w roku 1905 został zwolniony z pracy w Kolei Nadwiślańskiej. Potem w poszukiwaniu roboty, która dałaby szansę utrzymania naszej licznej rodziny, przeniósł się z miejsca na miejsce. My — razem z nim. Wołyn, Łotwa, Charków i wreszcie Krasnodar na Kaukazie — to główne etapy kilkuletniej wędrówki. Teraz ojciec pracował jako szklarz w hucie. I mnie sposobił do tego zawodu. Razem więc znaleźliśmy się w malej hucie szkła w Krasnodarze. Były to lata rosnącego niezadowolenia w Rosji. Na froncie niepowodzenia, na tyłach — bieda. Nie wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, co nastąpił lecz my, robotnicy, czuliśmy potrzebę zorganizowania się. Tworzono samorządnie oddziały samobrony. Powstał i w naszej hucie mały oddział. Pierwszym zadaniem

było zorganizowanie broni. W sianie przeznaczonym do pakowania szkła ukryliśmy „Nagany” i „Mauzery”. Przybył również ręczny karabin maszynowy. Wydarzenia zaczęły nabierać tempa, narastały konflikty robotników i żołnierzy z kapitalistami i oficerami. Przyszedł więc czas, że tych spraw wtedy nie rozstrząsałem. Obserwowałem i uczestniczyłem w różnych, czasami drobnych epizodach.

Coraz więcej było wiadomości nadchodzących z Petersburga i Moskwy. Każdy dzień przynosił coś nowego. Pierwsze na ulice Krasnodaru wyszły manifestować „żołnierki”, domagając się zakończenia wojny i powrotu mężów do domu. Wkrótce nastąpiły nowe manifestacje — już krwawe.

U nas nie działała jeszcze partia, ale nie mieliśmy wątpliwości, po której stronie jest racja. Stąd też i zorganizowani już robotnicy nazywali się „lenińcami”. Zaczęli się pojawiać działacze komunistyczni. Przypominam sobie niektóre nazwiska: Jan Poljan, Babicz, Filimonow. A Krasnodar był coraz bardziej niespokojny. Organizowali się „biali”, wykorzystując nieświadomość i zacietrzewienie Kozaków, krzepia również jednak robotniczą organizację.

Zabytki wracają do życia

W roku bieżącym Pracownia Konserwacji Zabytków pracowała nad renowacją, konserwacją i odbudową około 300 zabytkowych budowli. Koszt tych robót wynosi 1 miliard złotych. Zaledwie 2 procent tego planu stanowią zobowiązania zagraniczne.

Ogółem w Polsce mamy 35 000 budowli uznanych oficjalnie za zabytkowe. Są one przedmiotem stałej troski zarówno władz, jak i większości społeczeństwa, rozumiejącego rolę, jaką spełniały w historii i rozwoju kulturalnym naszego kraju. Opieka konserwatorska nie ogranicza się zresztą jedynie do obiektów kategorii najwyższej, stanowiących niejako wkład do kultury ogólnoeuropejskiej. Konserwatorzy troszczą się i o

takie budowle, które swym typowym charakterem obrazują przeciętny poziom budownictwa w pewnych okresach historycznych, są więc niejako wizytówką poczucia artystycznego i możliwości technicznych naszych przodków.

Pracami konserwatorskimi objęty jest cały kraj. Poza robotami niejako priorytetowymi, do jakich należy odbudowa Zamku Królewskiego w Warszawie, odbudowa Zamku Ujazdowskiego, konserwacja Sukiennic, która została włączona do najważniejszych zadań w zakresie ochrony zabytków Krakowa (początki Sukiennic sięgają czasów lokacji Krakowa w r. 1257), odzyskuje swą świetność wiele zamków i zabytków architektury obronnej, całych zespołów miejskich. Specjalny oddział PKZ powołany w Zamościu zajmuje się całocią prac konserwatorskich tego pełnego cennych zabytków miasta. Kompleksowo prowadzone są również prace renowacyjne w Sandomierzu.

Kilka tysięcy specjalistów o wysokich kwalifikacjach: architektów, historyków sztuki, rzemieślników rzadkich dziś specjalności przywraca światłom takim pomnikom narodowym, jak np. Arsenał w Białymstoku, XVIII-wieczny pałac w Choroszczy. Konserwacja obiektu została gotycka Krzywa Wieża w Toruniu. Odbudowany jest pałac

w Śmiełowie (uświetnił go swą tam bytnością Mickiewicz). Pałac stanowi oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu. W Otwoku Starym pracami zabezpieczającymi objęty został barokowy (1693 — 1703) pałac Bielińskich, posiadający przepiękne założenie wodno-ogrodowe. Pałac ten przeznaczony jest na cele reprezentacyjne.

Dużym konserwatorskim za miernikiem jest również rekonstrukcja zamku w Krasie, pochodzącego z XVI w. Baszty narożne, loggie w dziedzińcu i bogaty wystrój składają się na wyjątkowo imponującą rezydencję. Pracami objęty został i gotycko-renesansowy zamek w Brzegu, wzorowany na Wawelu, dawna siedziba Piastów Śląskich. W jednym ze skrzydeł mieści się muzeum. Odzyskuje swą wspaniałość Zamek Szczeciński Książąt Pomorskich. Przeznaczono go na kombinat kulturalny, m. in. mieści on Muzeum Pomorza Zachodniego.

Wśród rekonstruowanych i konserwowanych zabytków architektury obronnej znajduje się m. in. późnorenansowy zamek w Tucznie (woj. szczecińskie) oraz późnogotycko-renesansowy (1513 — 1530) ceglano-kamienny zamek Bonarów w Wojnowicach (katowickie). Trwają prace w Gólcach, w dawnym zamku Leszczyńskich, stanowiącym

obecnym oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu.

Z innych prac wymienić można renowację gotyckiego kościoła Bożego Ciała w Elblągu, gotyckiej kamienicy we Wrocławiu zwanej „Malgosią” oraz kamienicy przy ulicy Kanoniczej 5 w Krakowie.

Wobec ogromu zadań, stojących stale przed Pracownią Konserwacji Zabytków i dla polepszenia swej pracy, powołują one obecnie Radę Naukowo-Konserwatorską przy dyrektorze naczelnym, w skład której wejdą najwybitniejsi specjaliści. Rada będzie kilkunastoosobowa i ma mieć charakter doradczy.

Pracownia Konserwacji Zabytków ma w ścisłym kontakcie z Instytutem Historii Kultury Materialnej PAN współpracując w dziedzinie ocen, wspólnych konsultacji, wykorzystywania aparatury specjalistycznej. Ponadto z Instytutem Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa (jest to jeden z Zakładów Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu) zawarły one umowę na współpracę konserwatorską, szkolenie kadr i rozpatrywanie problemów naukowo-konserwatorskich. Podobne umowy mają PKZ-y zawiązać również z Akademiami Sztuk Pięknych w Krakowie i Warszawie.

Bardzo wiele jest jeszcze do zrobienia w dziedzinie ochrony zabytków (choć na pewno jesteśmy w światowej czołówce jeśli chodzi o troskę o naszą historyczną spuściznę), toteż z dużą aprobatą przyjmujemy te wszystkie poczynania, które mają na celu usprawnienie pracy konserwatorskiej oraz zabezpieczenie depozytu nowych, wysoko specjalizowanych kadr.

KRYSZYNA BOERGEROWA



Czasy się zmieniły

Po przeczytaniu w sobotnim „Głosie” (z 30 — 31. X. br. — dop. red.) artykułu pt. „Tylko «kręcić korbą»” postanowiłem napisać do redakcji, bo sprawy, poruszone przez autora artykułu, nurtowały mnie od dawna. Przede wszystkim chodzi mi o to, że to, co potrafiło się kiedyś zrobić w bardzo trudnych warunkach życia powojennego, obecnie nie zawsze nam „wychodzi” mimo wykształcenia we wszystkich dziedzinach fachowców w takich ilościach, o jakich wtedy nawet się nam nie śniło.

Pytanie: dlaczego tak się dzieje? — zadaję sobie i innym, a przede wszystkim moim synom, którzy należą do tej rzeszy wysoko (tak myślę) wyspecjalizowanych fachowców w swej branży i którzy też często narzekają na różne niedociągnięcia. Jeśli im mówię, że „za moich czasów” (czyli po wojnie, kiedy było się młodym) pracowało się bez patrzenia na premie i nadgodziny, odpowiadają: „czasy się zmieniły i chyba trudno ciągle harować za Bóg zapłać”.

Zgadzam się z tym, ale nie potrafię zrozumieć jednego, a mianowicie, że mimo dobrych zarobków, wielu ludzi mało się stara, by to, co robią, było warte tej wysokości zapłaty. Brak im chyba zawodowej ambicji i po prostu uczciwości, a w dodatku wiedzą, że nie im się z tego nie stanie. Nie grozi im bowiem redukcja, bo jaki dyrektor przy braku ludzi zgodzi się tak szybko na wyrzucenie brakorobów, albo tych, co to uznają za zasadę „czy się stoi, czy się leży”.

Ja właśnie w tym pobłażaniu upatruję przyczyn wielu naszych trudności, począwszy od nieregularności dostaw do sklepów różnych artykułów, a skończywszy na wypuszczaniu z zakładów wybrakowanych towarów, za które brakoroby otrzymają tak samo dobre pieniądze, jak ci, co uczciwie się pracowali. Lepiej na pół etatu zatrudnić emerytów, o których wiadomo, że dobrze będą wykonywali swój obowiązek, aniżeli tolerować nępyśłów i obiboków. (4074)

JOZEF R. OSTRZESZÓW

Jak żyć bez wody?

Mieszkam w wieżowcu przy pl. Waryńskiego w Poznaniu i — podobnie jak ponad 40 lokatorów wyższych pięter tego domu — od ponad roku jestem zgnębiony powstającą tutaj sytuacją. Od sierpnia ubiegłego roku niesprawne są hydrofony, tłoczące wodę na wyższe piętra. Podobno są już tak sfatygowane (budynek stoi ponad 12 lat), że nie ich nie może uratować. Co pewien czas — a zazwyczaj wówczas, gdy przypadają dwa wolne obok siebie dni lub święta na piętra powyżej trzeciego nie dociera woda. Długość przerw w jej dostawie bywa różna, w zależności od tego, czy i kiedy pilnującemu działania hydroforów pracownikowi, wyznaczonemu przez administrację, uda się je ponownie uruchomić.

Lokatorom — przy interwencjach — przekazuje się różne informacje, ale konkretnego działania nie widać i wszystko wskazuje na to, iż sytuacja obecna potrwa jeszcze wiele miesięcy. Niezbyt miła to perspektywa, zwłaszcza, że w przypadkach awarii trzeba woć nosić wiadrami z piwnicy bądź z niższych pięter.

Może — za pośrednictwem „Głosu” — ktoś wpłynie na administrację, by działała szybciej i bardziej zdecydowanie.

Zresztą — to samo życzenie odnosi się do obu w budynku dźwigów osobowych, również niesprawnych jak wspomniane hydrofony. (4069)

N. N. Poznań

1 bilet na 2 razy

Być może jestem którymś z kolei „racjonalizatorem” w sprawie usprawnienia zakupu jednorazowych biletów tramwajowych w Poznaniu, ale będąc w Szczecinie mile byłam zaskoczona, kiedy zamierzając wykupić w kiosku „Ruchu” 2 bilety tramwajowe: oświadczone mi, że wystarczy 1 bilet za 2 zł, na 2 przejazdy. Kasuje się go po lewej i drugiej raz po prawej stronie.

Moim zdaniem jest to bardzo pomysłowe, a wiąże się z tym niewatpliwa oszczędność papieru. Zawsze o jeden bilet mniej będzie w śmietnikach. Może WPK w Poznaniu zechce zastosować ten wzór przy zamawianiu dalszych partii biletów? (3692)

KONRAD ŁOBAZA Poznań

Niebezpiecznie

W nawiązaniu do notatki pt. „Ulica Wierzbak nie jest torem wysięgowym” (z 28. X. br.) my, rodzice dzieci, uczęszczających w Poznaniu do szkół nr 1 i 2 przy ul. Marii Magdaleny oraz do Liceum im. Dąbrowskiego stwierdzamy, że identyczna sytuacja istnieje na ul. Bohaterów. Sytuacja ta i tak bardzo zła, uległa dalszemu jeszcze pogorszeniu w związku z remontem ul. Marchlewskiego. Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na ten stan rzeczy na zebraniach szkolnych oraz podczas akcji telefonicznej „Uwaga dziecko na drodze”, ale jak dotychczas bezskutecznie.

Na tej przelotowej arterii kierowcy przeważnie nie respektują zebr. Czy dyrekcje szkół nie mogłyby zorganizować w godzinach szczytu dyżurów starszych dzieci (zaopatrzone w odpowiednie „liki”), które to dzieci pomagająby mniejszym przechodzić bez pieknie przez jezdnię. (4052)

Rodzice z tego rejonu Poznań

„Wiszące ogrody” i śmieci

Gdy przechodząc ulicami pozańskimi Starówki wzniesiemy głowę ku niebu — często natrafiamy wzrokiem na wiszące z obrzeża dachów kamienie „minizieleńce”. Rynny, mające zbierać wodę deszczową, są zapelnione kurzem, z którego wyrasta zielsko i trawa. Ozdobą jest brzoza. Można to zobaczyć na domach ul. Stawnej, Jaskółczej i Gołębiej (tyle zdołałem zapamiętać). Niechłubny to obraz braku gospodarności administratorów. Skutek — dewastacja murów domów mieszkalnych.

Inna sprawa, która mnie denerwuje, to zaśmiecanie najbliższej okolicy bloków przez lokatorów, którzy zbędne przedmioty wyrzucają przez okno. Na trawnikach np. na Osiedlu Wielkiego Października można zobaczyć porzucone gazety, puszki, butelki, brudne szmaty itp., a przecież budynek jest zaopatrzony nawet w syp do śmieci! (3000)

KAROL H. Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-939 Poznań

NOTATNIK KULTURALNY

POETKA-DZIENNIKARKA

Wśród poznańskich dziennikarzy jest kilku poetów: Józef Ratajczak i Stanisław Kamiński (Polskie Radio), Ryszard Danecki („Express Poznański”), Adam Kochanowski (Telewizja), Maciej Maria Kozłowski („Tydzień”). Dołączyła do nich dziennikarka „Expressu Poznańskiego” Ewa Wysocka-Sonnewend. Wiersze swe zamieszcza już w „Nurcie”; w numerze 43 tygodnika „Literatura” opublikowano jej liryki.

„ARTYŚCI LAT 70-TYCH”

Trzech znanych poznańskich artystów-plastyków Andrzej Berczalski, Jarosław Kozłowski i Andrzej Matuszewski uczestniczy w międzynarodowej wystawie w Sao Paulo w Brazylii. Wystawę zorganizowało tamtejsze Muzeum Sztuki Nowoczesnej pod hasłem „Artyści lat 70-tych”.

NOWY TOMIK WINCENTEGO ROZĄNSKIEGO

Wydawnictwo Poznańskie wydało w nakładzie 1500 egzemplarzy, z ilustracjami Jerzego Joachimika tomik poetycki Wincentego Roząnskiego pt. „Przed czerwonymi słonecznikami”. Jest to drugi tomik z cyklu „Wiersze z 1948 roku i cieszącego się dużym uznaniem wśród miłośników poezji poznańskiego pisarza” (pierwszy jego tomik poetycki ukazał się w roku 1970 i nosił tytuł: „Dziecko idące jak wiośnia śpiewało”).

WYSTAWY W TOWARZYSTWIE MIŁOŚNIKÓW

Towarzystwo Miłośników Miasta Poznania w swojej siedzibie przy Starym Rynku 10 prowadzi aktywną działalność wystawową. Prezentowano tam m. in. cykl portretów znanej poznańskiej malarzki Jadwigi Lubowskiej. Na wystawie pokazała ona również rysunki ołówkiem przedstawiające współwzrostki z Ravensbrueck, gdzie była więziona. Ostatnio przy Starym Rynku ekspozycja była wyjątkowo bogata i ekwale Krysztyna Flintel. (bran)

cy później, gdy rozpalał się ogień pod pierwszą wanną. To był chyba najpiękniejszy dzień w moim burzliwym życiu. Zostałem kierownikiem technicznym. Nielatwo było wygospodarować czas na udział w pracach w pierwszej miejskiej radzie narodowej Poznania i organizowanie komórki Polskiej Partii Robotniczej w Antoninku.

Gdy w roku 1957 przechodziłem na emeryturę, nie wyobrażałem sobie dnia bez pracy, która dominowała w moim życiu. Znalazłem inne zajęcia.

Na jednym ze spotkań z młodzieżą akademicką, ktoś rzucił pytanie:

— Czy ideały, o które pan walczył zostały urzeczywistnione?

Spojrzałem na stojącego chłopca i z kolei ja go spytałem:

— Czy byłbyś tutaj w pięknym domu akademickim, w mieszkaniu w którym studiują kilkadziesiąt tysięcy młodych, gdyby nie zostały urzeczywistnione moje ideały?

☆

Ze wspomnień Czesława Świńskiego można by stworzyć długą opowieść. Patrząc jeszcze na leżące na stole: Krzyż Oficerski i Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Order Czerwonej Gwiazdy — odznaczenia za walkę w okresie Wielkiej Rewolucji, za działalność partyjną i pracę dla Polski Ludowej.

JERZY KNAPIK

Z książką na ty

Żołnierska szkoła

skiego — „Zielone skrzydła”. Autor, obecnie w stopniu majora-pilota, wspomina czas spędzony w szkole oficerskiej w Dęblinie — w owej sławnej „szkole orla”. Są to lata z różnych powodów nielatwe, 1952—1955, gdzie zdobywanie wiedzy lotniczej łączyło się z niejednymi pogmatwanymi sprawami osobistymi i ogólnymi. Ale z tych właśnie roczników wyrosła kadra pilotów, szczególnie ceniona w wojsku podniebnym. To była szkoła haru, szkoła dla ludzi wyjątkowo twardych. Z tych pilotów wywodzi się część kadry inżynierskiej, szkolącej młodziaków przemierzających niebo na odrzutowych maszynach. Inne w czasach ich dojrzenia były maszyny, inne szkolenie, ale nie mniejsza pasja poznawcza i nie mniejsze osobiste prywatne kłopoty, które zwłaszcza w tym rodzaju służby mają ogromny wpływ na pełną sprawność psycho-fizyczną. Bartnikowski snuje swoje wspomnienia żywo, z nutą humoru, nie omija ciemniejszych karł żywo — ich osobistych rozterek i wahań.

I druga, jakże pociągająca swą romantyką, opowieść wspomnieniowa, pułkownika Czesława Miłkowskiego, kwatermistrza pierwszej ekipy Specjalnej Jednostki Wojska Polskiego w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie. Niedawno przez długie godziny słuchałem opowieści pewnego podoficera o jego przeżyciach i odczuciach, na Bliskim Wschodzie, przez miesiące zaskakująco odmiennego życia. Autor który był w pierwszej zmianie Służby Specjalnej, relacjonuje ten szczególnie jeszcze gorący czas z punktu widzenia jednego z dowódców — od 13 listopada 1973 do 16 czerwca 1974. Jest to właściwie dziennik-notatnik, sumienny, dokładny, pozornie beznamiętny. W każdym niemal zdaniu pulsuje życie, czuje się ciężar ogromnej odpowiedzialności i — co szczególnie napawa dumą — poczucia narodowej godności, by polskie formacje wypadły jak najlepiej. I udaje się to, wystarczyłoby że zapoznać się z raportami odpowiedzialnych oficerów ONZ. Zarazem nie wszyscy może zdają sobie sprawę,

jak wspaniałym egzaminem dla każdego żołnierza jest służba w tych jednostkach, wcale nielatwa, niekiedy wręcz dramatyczna, jakim jest potwierdzeniem zdobytych umiejętności i sprawdzeniem praktycznego ich zastosowania na co dzień w odmiennych warunkach klimatu, geograficznych, psychologicznych. Wydaje mi się, iż książkę Miłkowskiego warto szerzej upowszechnić. Przecież jest to lektura także i „zatwardziały” cywilom. Dla tego ciepło polecam ten tom pod wymownym tytułem: „216 dni pod błękitną flagą”.

Skoło dziś, przy okazji omawiania książek MON-owskich, aż tyle o żołnierze, to warto wyłowić ze sterty nowych pozycji jeszcze jedną, ujmującą swą bezpośredniością i szczerością, ciekawą zarazem formą zapisu. Myślę tutaj o wspomnieniowej, zbeletryzowanej pozycji Ryszarda Karpickiego — „Starszy strzelec podchorąży”, poprzedzonej przedmową Stanisława Zielińskiego. Autor jest absolwentem Oficerskiej Szkoły Piechoty w Jeleniej Górze, tam w r. 1950, a zatem roku nielatwego siał się słuchaczem tej szkoły, a dziś zanotował swe wspomnienia — wcale nielatwą drogą podchorążaka od pierwszej pobudki po promocję na podporucznika. Nie, nie jest to opowieść o wielkich dramatach, o sensacyjnych wydarzeniach, raczej jest ukazaniem żołnierskiej codzienności. Autor wszakże — jak to nader trafnie podkreśla w swym słowie wstępnym Zieliński — potrafił ukazać to, co w szkoleniu wojskowym jest najistotniejsze, mianowicie poliwierdnie opłacalności wysiłków w dążeniu do celu i opłacalności wyrzeczeń jednostki na rzecz społeczności. Nielatwe zawsze jest takie przejście na kategorię myślenia zbiorowego, bez zairacji przy tym własnej indywidualności, co więcej, przy jej pogiębieniu. Zmieniły się formy szkolenia, ale klimat generalnie rzecz biorąc pozostał ten sam, od zapachu koszar, od perpetui ze szkolącymi podoficerami po naukę solidarności, koleżeństwa, poczucia braterskiej wspólnoty.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Też z lotnictwem związana jest wspomnieniowa opowieść Bogdana Bartnikowskiego

Cena odpowiedzialności — cena ryzyka

Dynamiczny rozwój naszego kraju, wysoki etap rozwoju społeczno-gospodarczego wymaga coraz to bardziej śmiałych i operatywnie podejmowanych decyzji, umiędzynarodowienia wyboru najwłaściwszego wariantu, zdolności podejmowania ryzyka. Ich cena bywa tym większa, im większa jest stawka o której chodzi. Wraz ze wzrostem ryzyka wzrasta poczucie satysfakcji z sukcesu. Mogli się o tym przekonać inicjatorzy dwóch bardzo wartościowych rozwiązań, o których piszą dziennikarze PAP z Gdańska i Krakowa.

Śmiała decyzja można nazwać inicjatywą w wyniku której nie tylko udało się zaoszczędzić ok. 160 000 metrów sześciennych betonu lecz również przyspieszyć wydatnie odanie do eksploatacji drugiego suchego basenu w stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. To właśnie tu po raz pierwszy w Polsce zastosowano tzw. „konstrukcję drenażową dna”. Dzięki wprowadzeniu całego systemu drenów i pomp doprowadzających wodę spod dna doku, obrzucenia niecka, mogąca pomieścić kilka boisk piłkarskich wyłożona została betonową płytą o grubości niemal o 6 metrów mniejszej niż przewidywał pierwotny projekt. Innowacja ta wprowadzona została z inicjatywy konsultanta naukowego całej inwestycji doc. inż. Bolesława Mazurkiewicza z Politechniki Gdańskiej.

Niektórzy nazywali go ryzykantem. Jednak koncepcję i obliczenia teoretyczne doc. Mazurkiewicza w pełni zrealizowało i potwierdziło życie. Mimo, iż budowa całości doku nie została jeszcze w pełni zakończona, rozpoczęto w nim już montaż pierwszego statku pełnomorskiego przyspieszając wejście całej inwestycji do eksploatacji o ok. 6 miesięcy.

Tak można zaoszczędzić miliony — stwierdza w swej korespondencji z Krakowa korespondent PAP — opisując rezultaty inicjatywy podjętej przez grono inżynierów z Huty im. Lenina. Podstawą bezpiecznej i ekonomicznej eksploatacji wielkich pieców jest zamykanie otworów spustowych tzw. masami bezwodnymi, które dotychczas importowaliśmy z zagranicy płać ok. 180 dolarów za tonę. Kadra techniczna kombinatu postanowiła wyeliminować ten kosztowny import i podjąć produkcję we własnym zakresie.

Po okresie intensywnych badań laboratoryjnych, do których wykorzystano miejscowe surowce, otrzymano w końcu masy odznaczające się nie tylko należytą plastycznością, właściwą „uległością” na przecieranie otworów spustowych.

Budzyń tworzy przyszłość

Dokończenie ze str. 3

1980 powiększyć znacznie stado krów: w czerwcu przyszłego roku ma ono sięgać 1500 sztuk, w roku 1979 podniesie się o dalsze 500 sztuk. Zapewni to w większym niż dotychczas stopniu cielecia do chowu. Ferma w Synowie musi mieć na zapleczu około 12 000 sztuk krów, aby zapewnić do niej stały dopływ byczków do tuczu. Na razie w ramach kooperacji kupuje się od okolicznych rolników zaledwie 200 cieląt rocznie.

Bardziej przyjęła się kooperacja w zakresie odchovu prosiąt dla pegeerowskiej tuczarni. Rolnictwo indywidualne do starca 300 sztuk rocznie, w roku bieżącym nawet 4 000 sztuk warchlaków. Dla tych kooperantów trzeba dostarczyć pasze, suszy się im usługowo zielonki i ziemniaki.

Kupuje się każdą liczbę prosiąt, aby wykorzystać maksymalnie pomieszczenia. W tym celu wprowadza się baterijny tucz trzody chlewnej. Piętrowe klatki do tuczu to stanoiska dosyć drogie, lecz w obecnej sytuacji zaopatrzeniowej kraju i na takie rozwiązania trzeba się zdecydować. Dzięki temu do końca czerwca przyszłego roku z Przedsiębiorstwa „Budzyń” wyjdzie do datkowno 700 tuczników.

wych, lecz również wytrzymałością na temperatury dochodzące do 1400 stopni, a więc identyczne parametry co importowane. Nowy wydział mas zlokalizowany został w miejscowym zakładzie materiałów ogniotrwałych. Nowa technologia sprawdziła się. Jeszcze w br. Huta im. Lenina dostarczy

Poznańskie Spotkania Jazzowe z udziałem europejskich gwiazd

Zarząd Wojewódzki Socjalistycznego Związku Studentów Polskich i Wielkopolski Klub Jazzowy, przy współudziale Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego, wydziałów kultury i sztuki urzędów — wojewódzkiego i miejskiego w Poznaniu oraz Pałacu Kultury są organizatorami wielkiej, premierowej imprezy — Poznańskich Spotkań Jazzowych.

Impreza ta potrwa trzy dni (12—14 listopada) i składać się będzie z kilku części: pierwszą — konkursową stanowi I Ogólnopolski Konkurs Big-Bandów, w którym udział weźmą zespoły z różnych ośrodków kraju. Jego laureaci zaprezentują się podczas Międzynarodowego Spotkania Big-Bandów, jakie zaplanowano na 14 bm. W koncercie — rewii gwiazd jazzowych (w sali „Arena”) wystąpią tak znane grupy i soliści, jak: Big-Band „Praha”, Big-Band Klaus Lentz z NRD, jeden z najsławniejszych w świecie saksofonistów tenorowych — Charlie Ventura (USA), norweski wokalista Magni Wentzel oraz Orkiestra PR i TV „Studio S-1” pod batutą Kurta Edelhagena (RFN) z międzynarodową plejadą solistów.

Program „Poznańskich Spotkań” obejmuje też liczne imprezy towarzyszące: codzienne recitale w Pałacu Działalności, projekcje filmów o tematyce jazzowej (11—14 listopada — godz. 16 i 19 — Sala Błękitna PK), gieldę płyt i plakatów muzycznych (14 bm. — godz. 10 — Klub Medyka „Aspirynka”), a także koncerty nocne w Pałacu Kultury. Grać i śpiewać na nich będą — oprócz wykonawców wymienionych — „Novi Singers”, „Old Metropolitan Band”, „Extra Ball”, „Gold Washboard”. Kwartet Wojciecha Gogolewskiego i grupa „Warsztat”.

Dyrektor Witosławski liczy na to, że z chwilą zrealizowania planowanych inwestycji w dolinie Noteci, wyłoni się grupa przedsiębiorstw, które będą specjalizować się w produkcji pasz dla wielkich ferm. Wtedy nie będzie co ograniczać areal własnych pól, jego wysiłki hodowlane wesprą sąsiednie przedsiębiorstwa swoją produkcją roślinną.

W planach Kombinatu „Notec” są przewidziane wspólne inwestycje. Nie obejdzie się przy tym bez znacznych subwencji państwa. Bez nich u nowocześnie i intensyfikacja nadnoteckiego rolnictwa nie byłaby możliwa. Wykorzystanie naturalnych walorów tej ziemi, zwłaszcza użytków zielonych, wymaga dużych nakładów. Jednego przedsiębiorstwa nie stać na taki wysiłek inwestycyjny. Może go natomiast podjąć 20 silnych, zintegrowanych jednostek gospodarczych, którym łatwiej będzie stworzyć bazę wielkotowarowej produkcji żywności.

Taki jest główny cel eksperymentu z Kombinatem „Notec”. Spełni on oczekiwania, jeśli wszystkie jednostki kombinatu będą wykazywały tyle inicjatywy i gospodarności, jak kierownictwo i 740-osobowa załoga Przedsiębiorstwa PGR w Budzynie. Wybieganiu w przyszłość towarzyszy tam codzienna, solidna robota.

około 2 000 ton mas bezwodnych zabezpieczając w pełni nie tylko własne potrzeby, lecz również zapotrzebowanie Huty „Katowice”. W 1977 r. po osiągnięciu pełnej zdolności przez nowy wydział, Kombinat im. Lenina uzyska możliwość wyeliminowania importu mas bezwodnych na kwotę około 2 mln dolarów rocznie. Pomysłowy rezultat inicjatywy pozwolił na skreślenie z planu inwestycyjnego Huty „Katowice” budowy specjalnego wydziału mas, którego realizacja byłaby co najmniej 8-krotnie droższa niż w Kombinacie im. Lenina. (PAP)

Odnotować warto, iż „Spotkania” wywołały duże zainteresowanie w środowiskach jazzowych całego kraju, a nadto w NRD skąd przybyły ma do Poznania kilka grup wyieczkowych; jeżeli zaś okażą się imprezą udaną — wejdą na stałe do poznańskiego i ogólnopolskiego kalendarza imprez muzycznych. (wig)

Libańczycy znów walczą

Bejrutowi grozi epidemia dżumy

Ubiegła noc w Bejrucie była znowu bardzo niespokojna. Oddziały skrajnej prawicy wielokrotnie naruszyły rozejm, ostrzeliwując z różnych rodzajów broni ciężkiej rejon położony wzdłuż tzw. zielonej linii oddzielającej poszczególne sektory miasta.

Niedolę mieszkańców zniszczonego Bejrutu pogłębia plaga szczurów, które niebawem rozmnożyły się w ruinach domów. W przepełnionych szpitalach gryzonie atakują dzieci.

Przedstawicielka jednej z brytyjskich organizacji dobroczynnych, Anette Street oświadczyła, że plaga szczurów może spowodować wybuch epidemii dżumy w Bejrucie. Pani Street zwróciła się do organizacji międzynarodowych i opinii światowej z apelem o pomoc dla libańskich dzieci.

Wprowadzenie w życie planu pokojowego napotyka duże trudności, przede wszystkim ze względu na negatywne stanowisko Partii Narodowo-Liberalnej Camille Szamuna, która odmawia wypuszczenia międzyarabskich sił bezpieczeństwa na teren swoich sektorów.

W piątek wieczorem minister spraw zagranicznych Syrii, Abd el-Halim Chaddam zakomunikował w Damaszku, że Syria postanowiła oddać do dyspozycji prezydenta Libanu Elias Sarkisa syryjskie oddziały wojskowe przybywające obecnie w Libanie. Decyzja ta jest zgodna z postanowieniami przywódców arabskich podjętymi w Rijadzie i Kairze.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — Jerzy Lohman zdaje sprawozdanie z „Osmiu białoruskich dni” czyli z pobytu delegacji polskich literatów podczas Dni Literatury Polskiej na Białorusi. O ich zasięgu świadczy fakt, że złożyło się na nie 25 000 imprez. — W czasie tych osmiu białoruskich dni — czytamy — nieraz doznawaliśmy wrażeń miłych naszym ambicjom — gdy radzieccy przyjaciele z autentycznym szacunkiem i podziwem mówili o różnych polskich osiągnięciach, gdy wypytawali o nie, niekiedy ich zazdrościli. Przekonywaliśmy się, że w wielu dziedzinach jesteśmy dla ludzi radzieckich partnerami cennymi i wysoko pożądanymi. Świadczyły o tym choćby sprawy tak od siebie oddległe, jak sukces polskiej książki i budowa ropociągu.

W „POLITYCE” — rozmowa z dr. Karolem Gawłowskim, dyrektorem generalnym w Ministerstwie Rolnictwa, zatytułowana „Na jakiego konia stawiać”. Jej tematem są głównie sprawy rozwoju państwowych gospodarstw rolnych, które charakteryzują się nie tylko tym, że ich produkcja z hektara jest większa niż w pozostałym rolnictwie, ale i tym, że przyjmują

Program dla całego narodu

W Socjalistycznej Republice Wietnamu trwa przygotowanie do zapowiedzianego na drugą połowę grudnia br. IV Zjazdu PPW. W piątek organ KC Partii Pracujących Wietnamu, dziennik „Nhan Dan” opublikował projekt referatu politycznego, przygotowanego przez KC PPW. Jest to ważny dokument, który będzie szeroko omawiany na konferencjach przedzjazdowych we wszystkich prowincjach kraju i stanie się przedmiotem dyskusji całego społeczeństwa.

Dokument zawiera podsumowanie dotychczasowych osiągnięć rewolucji wietnamskiej w walce o wyzwolenie i w bu-

downictwie socjalizmu oraz wytycza główne kierunki rozwoju rewolucji socjalistycznej w Wietnamie. W pierwszym rozdziale omówiono problemy związane z wyzwoleniem południa i zjednoczeniem ojczyzny, socjalistycznymi przemianami na północy oraz ogólne zadania nowego etapu rewolucji w Wietnamie. Przedstawiono także kierunki rozwoju rewolucji socjalistycznej i jej zadania w latach 1976—80.

Kolejna część referatu poświęcona jest problemom rozwoju gospodarki narodowej w drugim planie pięcioletnim (lat 1976—80).

Daje ona ogólne założenia rozwoju rolnictwa, eksploatacji zasobów morza i wód śródziemnych oraz leśnictwa, przemysłu ciężkiego i lekkiego, budownictwa, transportu, komunikacji i poczty, dystrybucji dóbr, eksportu i importu, nauki i techniki, jak też stałego podnoszenia poziomu życia ludności. Następnie przedstawiono polityczne w sprawie przekształceń w niesocjalistycznym sektorze gospodarki narodowej oraz umacniania i doskonalenia sektora socjalistycznego. Konkretnie zadania we wszystkich tych dziedzinach zostaną sprecyzowane w pro-

jektie planu pięcioletniego (1976—80), jaki przedstawi zjazdowi do przedyskutowania i zatwierdzenia rząd SRW.

Projekt referatu politycznego, przedstawiony przez organ KC PPW, obejmuje także problematykę rozwoju nowej socjalistycznej instytucji państwa i masowego ruchu ludności, główne zagadnienia sytuacji międzynarodowej i międzynarodalistyczne obowiązki PPW. Ostatni rozdział dokumentu poświęcony jest w całości umacnianiu kierowniczej roli i siły bojowej PPW.

Projekt referatu politycznego KC PPW spotkał się z dużym zainteresowaniem społeczeństwa wietnamskiego, które widzi w nim program przyspieszonego rozwoju socjalistycznego kraju, program dla całego narodu. (PAP)

Porażka brytyjskiej Partii Pracy w wyborach uzupełniających

Rządząca w Wielkiej Brytanii Partia Pracy poniosła porażkę w wyborach uzupełniających, które odbyły się w czwartek w trzech okręgach wyborczych. W dwóch z nich — Walsall i Workington zwyciężyli kandydaci opozycyjnej Partii Konserwatywnej. Tylko w trzecim okręgu — Newcastle zwyciężył kandydat Partii Pracy. Rzecznik Partii Pracy w Londynie zdementował pogłoski jakoby premier Callaghan miał zamiar rozpuścić w tej sytuacji wybory powszechne. (PAP)

Po zamachu stanu

Zapowiedź neutralnej polityki Burundi

W Bujumburze zakomunikowano oficjalnie o powołaniu Rady Rewolucyjnej — najwyższego organu państwowego Republiki Burundi. Ma ona określić kierunki polityki państwa i przeprowadzić reorganizację aparatu państwowego po przewrocie, dokonanym 1 bm. przez grupę oficerów.

Programowe oświadczenie Rady Rewolucyjnej głosi, że w dziedzinie polityki zagranicznej nowe władze będą przestrzegać wszystkich przyjętych przez Republikę Burundi zobowiązań międzynarodowych oraz prowadzić politykę neutralności, wzajemnie korzystnej współpracy ze wszystkimi państwami i nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych krajów. (PAP)

Akcje IRA przeciwko policji

Z Irlandii Północnej napływają wiadomości o dalszych zamachach organizowanych przez bojówki Irlandzkiej Armii Republikańskiej przeciwko miejscowej policji. W Londonderry w piątek od wybuchu bomb — z których jedna podłożona była w siedzibie głównej komendy policji, a druga w samochodzie, dwóch policjantów zostało ciężko rannych. (PAP)

W MUZEALNA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem Historii m. Poznania i Rzemiosł Artystycznych są nieczynne. MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowski k. Jarocina) — g. 10—16. ARCHEOLOGICZNE — (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10—16. HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10—15, środy i piątki g. 12—18, soboty, dni przedświąteczne. HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 3) — g. 10—18, niedz. i św. g. 10—18. INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9—15, niedz. i św. g. 10—15. MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10—13, piątki g. 15—18. Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie (tel. Puszczykowo 190). NARODOWE (al. Marcinkowskie go 9) Galeria Malarstwa Obcego;

Galeria Malarstwa Polskiego — „Wystawa monograficzna P. Potworowskiego 1888—1962” — codziennie g. 9—18, niedz. i św. g. 10—15. PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 10) — g. 10—15, śr. g. 10—16, sob. zamknięte. MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (Na Cytałeni) — g. 9—16. MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu nieczynne. RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — „Dawne fajanse polskie” (ze zbiorów muzeum krajowych) — pon. i śr. g. 12—18, wt., czw., piąt. — g. 9—15, niedz. i św. g. 10—15, sob., dni przedśw. zamknięte. MUZEUM W KORKNIKU — codziennie g. 9—14, sob. g. 9—13. MUZEUM W ROGALINIE — od 1 do 30 XI zamknięte. GALERIA NOWA (Dąbrowskie go 5) — wystawa grafiki i rysunku A. Zaleckiego; g. 10—13 i 16—18, niedz. g. 16—18, poniedz. nieczynna. PAŁAC KULTURY (Hall partelowy Sali Wielkiej) — „Ośrodki turystyczne Związku Radzieckiego” — wystawa fotografów, plakatów i folderów „Intouristu” — g. 12—20 (do 14. XI). PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa indywidualna Hedy Löffler (Rumunia) — godz. 10—19, niedz. i św. g. 10—15 (do 14. XI).

W PRASIE

one olbrzymie zadanie zagospodarowania setek tysięcy hektarów nowych gruntów oraz przez produkcję rolniczych środków produkcji służyć szybszemu rozwojowi całego rolnictwa.

W „PERSPEKTYWACH” — Jerzy Z. Lessmann przedstawia „Dzieje jednego pomnika” — chodzi o Pomnik Grunwaldzki w Krakowie.

pralki, 34 to maszyny, które nadejdą się, praktycznie rzecz biorąc na smalec, i to czasem ze smiesznie drobnych powodów.

Porazka polskich pięściarzy

W "Hali Ludowej" we Wrocławiu odbył się 5. bm. międzypaństwowy mecz bokserski, w którym Polska przegrała z NRD 8:14.

Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu Polacy):

- Waga papierowa: H. Srednicki pokonał głosów 2:1 wygrał z D. Gellichem;
- W. musza: R. Czerwinski przegrał z K. Gertenbachem;
- W. kogucia: R. Jagielski przegrał 1:2 ze S. Foersterem;
- W. piórka: R. Gotfrid wygrał 2:1 z Ch. Zornowem;
- W. lekka: B. Gajda przegrał 1:2 z R. Nowakowskim;
- W. lekkopółśrednia: K. Szczerba przegrał z U. Beyerem;
- W. półśrednia: J. Stachowiak przegrał z H. Kruegerem;
- W. lekkosrednia: W. Niemkiewicz znokautował w I rundzie U. Franza;
- W. średnia: H. Janowski wygrał 2:1 z G. Rostankowskim;
- W. ciężka: W. Adamski przegrał z E. Hadlerem;
- W. ciężka: A. Biegalski przegrał w drugiej rundzie przez r.s.c. z J. Fanghaenel.

Po meczu, trener reprezentacji Michał Szczepan stwierdził: "Trudna próba dla polskich bokserów zakończyła się, niestety, dużym niepowodzeniem. Przegrana 8:14 z bardzo dobrze przygotowanym zespołem bokserów NRD nie przynosi wprawdzie wstydu (polski zespół był osłabiony brakiem aż pięciu najlepszych zawodników), powinna być jednak ostrzeżeniem dla naszego boksu. Kondycja, technika i wytrzymałość nie można zdobyć na krótkim, kilkumiesięcznym zgrupowaniu — wymaga to długiego cyklu szkoleniowego, a także dużej dyscypliny zawodniczej. Niestety, ostatnio z dyscypliną wśród polskich bokserów nie jest najlepiej. Sądzę, że weryfikacji wymaga istniejący system rozgrywek I ligi bokserskiej, który nie zapewnia odpowiedniego przygotowania reprezentacji. W meczu we Wrocławiu najsłabszą stroną naszej reprezentacji był znowu brak kondycji". (PAP)

Rewanż Ramirez

Meksykanin Raul Ramirez zrewanżował się Wojciechowi Fibakowi za niedawną porażkę w Wiedniu. W ćwierćfinale turnieju londyńskiego, tenisista meksykański pokonał Polaka bez trudu w dwóch setach 6:3, 6:2. Pojedynek trwał zaledwie 55 minut. Fibak grał tym razem słabo, psuł wiele łatwych piłek.

Jak zgodnie podkreślają gazety londyńskie, nikt nie spodziewał się tak łatwego zwycięstwa Ramirez. Pojedynek został w późnych godzinach nocnych, jako ostatni z ćwierćfinałów turnieju londyńskiego.

x dalekopisem

Z dniem 4. bm. trener piłkarzy I-ligowej drużyny Widzewa — Janusz Pekowski, zrezygnował z zajmowanego stanowiska. Motywem tej decyzji były sprawy rodzinne.

Prezes Z. Kończak przed Zjazdem PZHT

W niedzielę o godz. 10 rozpocznie się w Poznaniu Walny Zjazd Polskiego Związku Hokeja na Trawie. O ocenę niektórych aspektów działalności Związku w okresie od ubiegłego Zjazdu poprosiliśmy prezesa PZHT — doc. dr. inż. Zenona Kończaka.

Kadencja zarządu PZHT, którym kierował rozpoczęła się 21 października 1973 roku i była — w związku z reorganizacją polskiego sportu — o rok krótsza niż poprzednia. Naszą dyscypliną zajmowały się w minionym okresie najpierw sekcje, a później okręgowe związki hokeja na trawie wojewódzkich federacji sportu oraz PZHT.

Główną troską PZHT było poprawienie pracy wychowawczej w klubach. W przeszłości tak zachowanie niektórych zawodników, jak i działaczy, a także sędziowanie budziło sporo zastrzeżeń. Wydaje mi się, że chociaż nadal zdarzają się przypadki zachowań ogólnie mówiąc nagannych, jest pewna poprawa. Moim zdaniem znacznie lepiej niż dawniej pracował Wydział Sędziowski PZHT, choć sam poziom prowadzenia spotkań jeszcze wielokrotnie nie mógł zadowalać.

Polski hokej na trawie był w minionym okresie aktywny na arenie międzynarodowej. Myślę tutaj zarówno o konkretnym, pozytywnie ocenianym udziale naszych przedstawicieli w działalności Międzynarodowej Federacji Hokeja oraz Europejskiej Federacji Hokeja, jak i o licznych kontaktach międzynarodowych reprezentacji seniorów, juniorów i młodzieżowej. Przy dobrej partnerów kierowaliśmy się głównie względami szkoleniowymi. Za najcenniejsze wyniki uważam: czwarte miejsce reprezentacji juniorów w finale I Mistrzostw Europy oraz zwycięstwo reprezentacji seniorów w turnieju 50-lecia PZHT. W klasyfikacji rankingowej polscy seniorzy zajmują piąte miejsce w Europie i dziesiąte na świecie na ponad 75 związków krajowych należących

do Międzynarodowej Federacji Hokeja. Mimo to nie było naszej reprezentacji w Montrealu. Władze polskiego sportu uważały, że taki kosztowny wyjazd mógłby nie procentować w postaci przynajmniej punktowanego miejsca. Warto tutaj przypomnieć, że w Montrealu startowało nie 16 zespołów jak w Monachium, lecz 12, w związku z czym szanse na zakwalifikowanie się do szerokiego finału były trudniejsze. Lata od poprzedniej Olimpiady do tegorocznej były okresem tworzenia w około 60 procentach nowej reprezentacji.

Poprawie uległy sprawy szkoleniowe, ale tylko na szczeblu centralnym. Z braku kandydatów, mi moim zdaniem, przyczynił się do tego fakt, że hokej na trawie już znalazł się w programie szkolnym. Najtrudniejszych spraw — sprzętu i poprawienia stanu boisk nie udało się, mimo usilnych starań PZHT — zrealizować. Wydaje mi się, iż w przyszłości muszą być to działania podejmowane wspólnie z wojewódzkimi federacjami sportu i najbardziej zainteresowanymi — czyli klubami. (ad)

KTO Z KIM GDZIE?

ROKS. Sobota godz. 18.30 Olimpia — Stahl Hennigsdorf, międzynarodowe spotkanie towarzyskie w sali przy ul. Promienistej.

HOKEJ NA LODZIE. Sobota godz. 17.30; niedziela godz. 18.30 Bogdanka — Stilon Gorzów, mecz o mistrzostwo II ligi, lodowisko "Bogdanka" przy ul. Północnej 9.

KOSZYKÓWKA: Sobota godz. 18.30; niedziela godz. 17.30 Lech — Polonia Warszawa, mecze mężczyzn o mistrzostwo I ligi, sala "Arena" przy ul. Wyspiańskiego 30; sobota godz. 18; niedziela godz. 17.30 Warta — Zagłębie Sosnowiec, mecze mężczyzn o mistrzostwo II ligi, sala przy ul. Sapieżyńskiej.

PIŁKA NOŻNA. Niedziela godz. 11 Lech — Legia Warszawa, mecz o mistrzostwo I ligi, stadion Warty nr. 22 Lipca; Polonia — Bab Dębno, mecz o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej, boisko przy ul. Harcerskiej.

PIŁKA RĘCZNA. Sobota godz. 18.30; niedziela godz. 11 mecz mężczyzn o mistrzostwo I ligi, sala "Arena"; sobota godz. 18; niedziela godz. 10.30 AZS Białystok, mecz mężczyzn o mistrzostwo II ligi, sala przy ul. Naramowickiej 26.

SIATKÓWKA: Sobota godz. 18; niedziela godz. 11 Energetyk — Gwardia Warszawa, mecz przy ul. Grunwaldzkiej 1.

SZERMIERKA: Sobota godz. 14; niedziela godz. 9, międzypaństwowe turnieje indywidualne i drużynowe z udziałem zawodników Związku (Szwecja).

Hokej na lodzie W Poznaniu znów II-ligowe mecze

Na lodowisku przy ul. Północnej 9 w Poznaniu znowu publiczność może oglądać II-ligowe mecze w hokeju na lodzie. Miejscowy KS Bogdanka zmierza w znacznej mierze z własnych wychowanków oraz z byłych zawodników Pomorzana Toruń, Dolmela Wrocław i Stoczniowa Gdańsk drużyny seniorów, która — mimo wielu trudności z jakimś spotyka się sekcja hokeja na lodzie tego klubu — ma szansę utrzymać się w zapleczu ekstraklasy. Pierwsze mecze w Poznaniu rozegra Bogdanka w sobotę ze Stilonem Gorzów o godz. 17.30, a w niedzielę o 18. (ad)

Międzynarodowe spotkanie pięściarzy Olimpi

Na tydzień przed ciężkim spotkaniem ligowym ze Stoczniowcem Gdańsk pięściarze Olimpi zmierzają się w Poznaniu z I-ligowym zespołem NRD — Stahl Hennigsdorf. Z drużyną tą gwardziści spotykali się już kilkakrotnie. Mecze te były zawsze bardzo zaciekłe i przebiegały z wieloma zmianami remisowymi. Poznaniacy przystąpią do spotkania w najsilniejszej składowej z wyjątkiem Stachowiaka i Z. Nowaka, którzy uczestniczą w pojedynkach reprezentacji Polski i NRD. Mecz Olimpia — Stahl rozegrany zostanie w sobotę o godz. 18.30 w sali przy ul. Promienistej. (wil)

LISTOPAD	Feliksa, Leonarda
6 Sobota	Antonięgo
7 Niedziela	Słońce: 6.46 — 16.01

TEATRY

OPERA — sob. g. 19 „Baron cygański”; niedz. g. 19 „Legenda Bałtyku”.

MUZYCZNY — sob. g. 19 „Wesoła wdówka”; niedz. g. 15 — przedstawienie zamknięte.

POLSKI — sob. g. 19 „Operetka” (premiera prasowa), niedz. g. 19 „Operetka”.

NOWY — sob. niedz. g. 19 „Dzień dobry i do widzenia”.

LALKI i AKTORA — sob., niedz. g. 17 „Tymoteusz”.

STARY RYNEK — Światło i dźwięk: sob. g. 19 „Ratusz Poznański”; niedz. g. 19 „Stare Miasto”.

KINA

SOBOTA i NIEDZIELA

KDF MUZA — g. 10, 13, 16, 19 „Oni walczyli za ojczyznę” (radz. 12 l.).

KDF PALACOWE — sob., niedz. g. 15 „Dwanaście krzesel” (b.o.), sob. g. 17.30 „Afony” (radz. b.o.), sob. g. 20, niedz. g. 17.30, 20 „Kali” (radz. b.o.).

APOLLO — sob. g. 11.45, 13.30, niedz. g. 10, 11.45, 13.30 „Baśń o jasnym sokole” (radz. b.o.), sob., niedz. g. 15, 17.30, 20 „Białe baszły” (radz. 12 l.).

BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Brunet wieczorową porą” (pol. 12 l.).

GONG — sob. g. 10, 17.30, 20 „Sandakan nr 8” (jap. 18 l.), g. 12.30, 15, niedz. g. 18, 20 „Trzej muskietierowie” (panam. b.o.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Bolek i Lolek” (pol. b.o.).

GRUNWALD — sob., niedz. g. 17 „Przygody Hucka Finna” (radz. b.o.), sob. g. 19 „Wspomnienia generała” (radz. b.o.), niedz. g. 12 „Pies, kot i zagroda” (bajka), g. 19 „Los generała” (radz. b.o.).

GWIAZDA — sob. g. 10.30, 13, 15.30, 18, niedz. g. 15.30, 18, 20.15 „Chinatown” (USA 18 l.), sob. g. 20.15, niedz. g. 10.30, 13 „Dawid Copperfield” (ang. b.o.).

KOSMOS — sob. g. 17.30, 20 „Motylem jestem, czyli romans 40-latk” (pol. b.o.), niedz. g. 11 „Colargol i banda Złotego Kida” (bajka), g. 17.30, 20 „Z podniesionym czołem” (USA 15 l.).

MALTA — sob., niedz. g. 15.45 „Jeździec bez głowy” (radz. b.o.), g. 17.45, 20 „Sandakan nr 8” (jap. 18 l.), niedz. g. 15 zestaw bajek.

MINIATURA — g. 15.30 „Zorro” (wł. b.o.), g. 17.45, 19.30 „Droga do Saliny” (fr. 18 l.).

OLIMPIA — niedz. g. 10.30, 11.30, 12.30 bajki, g. 13.30 „Zagrozenie” (pol. 12 l.).

PANCERNIAK — sob. g. 19.30, niedz. g. 17, 19.30 „Mgła” (pol. 15 l.), niedz. g. 10.30 „Na tropie sokola” (NRD b.o.).

RIALTO — sob. g. 15.15, 17.30, 20, niedz. g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Trzęsienie ziemi” (USA 15 l.).

RUSALKI (Szwarcz) — g. 15 „Pirat” (meks. b.o.), g. 17, 19.30 „Od siedmiu wzwyż” (USA 18 l.).

TECZA — g. 15.30 „Mała syrena” (jap.), g. 17, 19.30 „Amarcord” (wł. 15 l.).

WARTA — sob. g. 10, niedz. g. 12, 14, 16, 18, 20, niedz. g. 18, 20 „Smuga cienia” (pol. 12 l.), niedz. g. 10, 11 „Latający kufer” (pol. b.o.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — sob. g. 14, 18.30, niedz. g. 18.30 „Ha zardziści” (pol. 15 l.), sob., niedz. g. 16 „Morderstwo w Orient Expressie” (ang. 15 l.), niedz. g. 14.30 „W krainie 1001 nocy” (pol. b.o.).

WILDA — g. 10, 15, 18.30 „Ojciec chrzestny II” (USA 18 l.).

WRZOS (Lubon) — niedz. g. 16 „Czerwony namiot” (radz. b.o.), g. 19 „Białe słońce pustyni” (radz. 15 l.).

WRZOS (Mosina) — sob. g. 16, 19.30, niedz. g. 16 „Noce i dnie” cz. I i II — pol. 12 l.), niedz. g. 14 „Tomcio Paluch” (fr. b.o.), g. 19.30 „Niewinni o brudnych rękach” (fr. 18 l.).

ZOO — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka g. 9—16.

DZIURY

SZPITALA: SOBOTA — internia, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Krysiwka 7; NIEDZIELA — internia, chirurgia, okulistyka — ul. Garbary 17; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Krysiwka 7.

SOBOTA i NIEDZIELA

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66 nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Plastowskie 15, tel. 722-24; ul. Ugory 18, tel. 592-30; ul. Kościuszkowski 103, tel. 544-44; Lubon, tel. 120-399; Szwarcz — tel. 209 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański Szpitala Zdrowia czynny codziennie g. 7—22, tel. 989.

Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dyżurują: lekarz psychiatra, wzgl. psycholog. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-51.

Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 53; Dzierżynskiego 349, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Osiedle Przyjaźni Pawilon 141, Starolecka 18, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (cała doba).

DZIURY SKLEPÓW SPOŻYWCZYCH

NIEDZIELA

Sklep nr 729, O. Powstańców Narodowych — g. 9—14;

Sklep nr 579, ul. Głogowska 48/50 — g. 9—14 (4803-K1); Sklep nr 118, ul. Dąbrowskiego 41a; Sklep nr 6, ul. Walki Młodych 1 (4363-K1).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Kielecki konc. rozrywkowy; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muz.); „Idzie Grzesz”; 9.25 Gra Rzeszowska; Kapela z Kisielowa; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Muz. lud. Azerbejdżanu; 10.08 Stara i nowa muz. wojskowa; 10.30 Listy do Delfiny; 10.45 Z. Krasieńskiego; 10.40 Zesp. „The Black Bayrds”; 11.12 Z lubelskiej fonoteki muz.; 11.30 Konc. chopinowski; 12.25 Węgierski zespół ludowy; 13 Zespół B. Ciesielskiego; 13.35 Południowe rytmy; 14.10 Tematy w nowym wykonaniu; 14.25 Ze świata nauki i techniki; 14.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 15.10 Muz. i poezja; 15.25 S. Jesienina; 16.11 Kronika muzyczna; 16.30 Przedstawiamy, komentujemy; 16.45 Fonoteka folkloru; 17 Studio Młodych — Radio kurier; 18 Muz. i Aktualn.; 18.30 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kregu mel. opetekowych; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Muzyka; 22.30 Sobotnia dyskoteka; 23.15 Sobotnia dyskoteka z zagranicy; 23.15 Sobotnia dyskoteka.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 10, 12.03, 15, 16, 18, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 W kregu muz. rosyjskiej i radz.; 8.35 Sprawy codzienne; 9.15 Wycieczki artystyczne — Konserwatorium Moskiewskie; 10 „Życie chce”; 11 „Post scriptum” — dwa słuch.; 11 Dla kl. VIII (historia); „Spisek u Lelewela” słuch.; 11.35 Od Tat do Bałtyku; 12.05 Czas do brych gospodarzy; 12.25 „Brz” — pow.; 12.45 Concerto grosso; 13.10 3 Nr 4; 13 Dla kl. III i IV (jez. polski); „Do zimy niedaleko”; 13.20 Wale Fantazja h-moll; 13.35 Magazyn wędkański; 13.50 Konc. Chóru PR i TV we Wrocławiu; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.25 Wybitni pianiści rosyjscy; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 M. Ravel; „Bolero”; 16.10 Rytm, rytm, reklama; 16.25 Mel. z muzyki; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Nowe nagrania radiowe; 17.20 „Protek” pow.; 17.40 „Czarta” — mag. wojskowy; 17.55 Współcześni kompozytorzy radzieccy E. Denisow; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Matysia” — pow.; 19.30 Konc. symf. z Sali Filh. Narodowej w Warszawie; 21.15 Muzyka; 21.50 Barok dla wszystkich; 22.30 Radiowariety; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 „Kacik starej płyty”.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 8.30 Co kto lubi; „Sześć dni Kondora” — pow.; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 Interadio — magazyn aktualn. muz.; 10.35 Zapomniane przeboje; 11 Złoty rodzinny; 11.30 Słynie ork. jazzowe — zespół G. Garaniana; 12.25 Za kierownicą; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Ślad człowieka” — pow.; 14 Soliści radzieccy w repertuarze klasycznym; 15.10 Klasyfikacja; 15.30 Aud. rozrywk.; 16.30 Piosenki filmowe M. Bernesa; 16.45 Nasz rok 76; 17.05 Muz.

pocta UKF: 17.40 Listy do przyjaciół; 18.30 Muzykobranie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Kronika radzieckich festiwali jazzowych; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Sześć dni Kondora”; 20 Zapraszamy do Trójki; 22.08 Śpiewa Z. Biczewska; 22.15 „Droga przez mękę” — pow.; 22.45 Ballady Zespołu Extra Ball; 23 Wiersze poetów radzieckich — E. Winokura; 23.05 Wieczorne spotkanie z Gal Costa; 23.50 Gra Rada Wojskaniowa.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7 Z taśmoteki spikera; 7.15 Radio-reklama; 7.30 „Witaj dniu”; 11 Dla szkół średnich (chemia); „Wszędzie obecne jony”; 11.30 Gwiazdy Teatru Wielkiego w Moskwie „Irina Archipowa”; 12.25 Gielda płyt; 13 Z radiowej fonoteki (stereo); 13.50 Dla kl. IV lic. (jez. polski); „Muza lat powojennych”; 14.25 „Komedia powojenne Aleksandra Fredry”; 15.20 „Pan Bennet”; 16.05 Muzyka polska ubiegłego stulecia; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Z cyklu „Listy spod Lipy” felieton; 16.50 Radioexpress; 17 Muzyka; 17.15 Aud. spol.; 17.30 Muzyka; 17.40 „Półka z książkami”; 18 „Grająca szafa”; 18.25 Czy znasz swoje prawo? — wymiar i rozkład czasu pracy pracownika; 18.40 Ziemia, człowiek, wszechświat „Dlaczego odchodzą”; 19 Rozmowy o filozofii — Tropami pewnych maksym; 19.15 J. francuski; 19.30 J. Guridi; „El Corderio” — za rzetela w trzech aktach (stereo); 20.52 Program stereofon. — konc. z okazji 90 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej; 21.15 Radiowe portrety Polaków — S. Sempolowska; 22.35 „Geografia jazzu”.

Wiadomości: 12, 16.

NIEDZIELA — PROGRAM I: 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.15 Magazyn wojskowy; 10.05 Po jednym horusie; 10.25 Lista przebojów; 11 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży „Dokąd płyną obłoki”; 11.20 Radio-wa Musicorania; 12.35 Studio S-13; 13 „Z czego śmieje się „Kro-kodyl”; 13.30 Złotyry muzykantom; 14 Recital z pauza; 14.30 S. Zacharow; 14.10 Tygodn. przegląd prasy; 14.20 Recital z pauza; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Konc. żywych; 16.10 Teatr PR „Spojrzenie w zwierciadło czyli spotkanie z baśnią”; 16.50 Gwiazdy jazzu; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.15 Magazyn muz. rozrywk.; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na temat międzyznan.; 20.20 Gra leningradzkiej diabelki; 20.40 Z teatralnego afisza; 21.05 Gwiazdy radzieckiej piosenki; 21.30 Jarmark cudów; 22.30 Rowia piosenek; 23.05 Ogólny wiadom. sport.; 23.20 Muz. telegmy ze świata.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel. literacki; 8.35 Radio-problemy; 8.45 Rosyjskie tańce ludowe w opr. artyst.; 9 „Podróża bałtyckie” cz. I — „Jon z Teczyna” mag. literacki; 9.30 Fantazja organowa J. S. Bacha; 9.50 Tygodn. przegląd pras; 10 Rozmaitości muzyczne; 10.30 Montaż wierszy i prozy radzieckiej; 11 Poznańska Harcerska; 11.40 Zgadnij, sprawdz, od powiedz; 12.05 Piosni i tańce rosyjskie; 12.35 Czy znasz te książki?;

13 Poranek symf.; 14 Parnasik; 14.30 M. Zerbini Konc. na głos i ork.; 15 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży — „Sezon białych topoli” — cz. I; 15.45 Tu horoskop reklamowy; 16 Wiele pianiści rosyjscy — Konc. chopinowski z nagrań S. Rachmaninowa; 16.30 Program rozrywk. — muz. bez granic; 18 K. Szymanowski; IV Symf. Koncertu op. 60 na fortep. i ork.; 18.35 Fel. aktualny; 19 „W lotowy wiatr” — słuch.; 20.10 Współcześni kompozytorzy radzieccy — S. Słominski; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.55 Wirtuozii nowej muzyki; 22.30 Poeta i jego świat — A. de Musset; 23 Szołstakowicz; 12 kwartet smyczkowy d-dur; 23.35 G. Kremer gra i Partite h-moll na skrzypce solo P. S. Bacha.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Sześć dni Kondora” — pow.; 9.10 „Sady, sędziści” i inne czasostyki; 9.30 Gdy się mówi A — aud. public.; 9.50 Nowi na ludowo; 10 60 minut na godzinę; 11 Jazz-rock zespołu Laboratorium; 11.15 Niedzielnia szkółka muzyczna; 12 „Zieloniewszczyzna” 2 odc.; 12.25 Muz. z sal koncertowych...; 13.15 Muz. premiery Pr. III; 13.45 Mikro-recital Ewy Bem; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Jazzowy warsztat gitarowy; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Przeboje z nowych płyt; 15.50 Światowa kariera tematów rosyjskich (I); 16.15 Nieznane o znanych — W. Nałkowski; 16.45 Światowa kariera tematów rosyjskich (II); 17.15 Antologia piosenki franc.; 17.40 Coś w tym jest — o filmach rozprawiają A. Szwarcman i Z. Kalużński; 17.55 Mini-max, czyli minimum słów — maksimum muzyki; 18.30 „Karusia” — słuch.; 19 Blues na organach; 19.10 Piosenki z magnetowidów; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Sześć dni Kondora” — 13 odc. pow.; 20 Soliści Teatru Wielkiego w Moskwie; 20.35 Tańce instrumentalne Namysłowskiego; 21 Miłość Małakowskiego — aud. nocny; 21.20 „Organy w nocy” — nierszwa płyta zespołu Ariel; 22.35 Śpiewa Z. Biczewska; 22.15 Studio Teatralne Pr. III — A. Czechadze „Most”; 23.20 Bluesy na akordeonie; 23.50 Śpiewają Skaldowie.

Wiadomości: 6.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8.05 „Niedzielne spotkania”; 8.45 Melodie radzieckie; 9 „Wielkonocna niedziela”; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki — Konc. dla dzieci „Muzyka w teatrze”; 11 Płyta, która się jeszcze nie ukazała; 12 Muzyka; 12.05 „W samo południe”; 13 Teatr Klasyczny dla młodzieży — „Ciechy Don”; 14.20 Studio stereo zaprasza; 15.30 Piosni i tańce ludowe narodów Związku Radzieckiego (stereo); 16.05 „Nie tylko przeboje”; 17 „Najpiękniejsi było w Chryzostom” cz. II; 17.30 Warszawski Tygodnik Dzw.; 18 Muzyka; 18.10 Muzyka; 18.10 6 lekcja łaciny; 18.30 Między fantazją a nauką — „Jak drzewo bez korzeni” — Eksperymenty genetyczne; 19 Artyści radzieccy na światowych estradach — cz. I; 20.05 Cz. II; 21.02 Cz. III; 21.13 Cz. IV (stereo); 22 Wielkonocni kaledioskop. sportowy; 22.10 „Płyty, o których się mówi”; 22.35 „Wiadomości”; 7, 8, 16.

ODPOWIADAMY

Irena Mat., ul. Jarochońskiego. — Przypalony po powiadach garnek wywyższył Pani, biorąc do zrownoważenia ostry proszek „Oxyd”. Za wiera on również składniki dezynfekujące. (3916)

Tadeusz P. — Pomylił Pan dwie sztuki. W „Małym dworku” (Teatr Telewizji w dniu 25. X. br.) to sztuka Stanisława Ignacego Witkiewicza, zaś „W małym domku” to sztuka Tadeusza Rittnera. (3911)

Sep. Poznań. Na poruszone w liście sprawy otrzymaliśmy wyjaśnienie z Prokuratury Rejonowej — prosimy o jego odbiór lub dokładny adres, z powołaniem się na nr korespondencji 1324.

Stała czytelniczka „Głosu.” — Jak już podawaliśmy 25. X. br., skupem pierza zajmuje się Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu, ul. Towarowa 25. (3865)

Janusz N., ul. Chelmońskiego. — Konkurs na nazwę dla nowych żerańskich samochodów ogłosiło „Życie Warszawy” wraz z FSO. Adres redakcji „Życia Warszawy”: Warszawa, ul. Marszałkowska 3-5. (3969)

Hanna D., ul. Za Bramką. — Nowo zakupione dywan nie należy od razu czyścić elektroluksem. Dywan musi się „oddechać”, tj. spłisnąć. W pierwszych tygodniach lepiej czyścić go brzoową miotką, kieszonką kapustą, a zimną śniegiem. Kwas kapusty działa jak detergent; zmniejsza runo i ożywia kolor. (3905)



Nowy obiekt

Wyższa szkoła jazdy

Na ulicach i drogach z każdym rokiem pojawia się więcej pojazdów, coraz ostrzejsze stają się też kryteria poruszania się po nich. Motoryzacji kraju musi towarzyszyć coraz doskonalsza technika prowadzenia samochodów. Aby po moc kierowcom w uniknięciu podstępnych błędów w kierowaniu, nauczyć posługiwania się światłami, prawidłowego parkowania, jazdy w różnych warunkach drogowych i atmosferycznych Automobklub Wielkopolski zorganizował w Poznaniu pierwsze kursy doskonalenia techniki jazdy.

Kurs taki trwa 6 dni i obejmuje 12 godzin jazdy. Dotychczas zorganizowano 3 kursy: dwa dla „Fiatów” wszystkich typów i jeden dla „Trabantów” — na które zgłosiło się 34 kierowców. Zainteresowanie kursami bezpiecznej jazdy jest duże, tym bardziej, że opłata jest niemal symboliczna. Do końca br. Automobklub Wielkopolski zamierza zorganizować 8 takich kursów. (zd)

W klinie ulic: Zielonej i Długiej na tyłach Placu Bernardyńskiego, Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Poznaniu. Gmach budynku centralnego jest już na ukończeniu (na zdjęciu). Jest on sławiany z elementów dostarczonych z Obornik.

Fot. — H. Kamza

INFORMUJEMY

Niedziela, 7 bm: ● godz. 10 zbiórka uczestników kolejnej „przechadki po Poznaniu” na Wzgórzu Sw. Wojciecha; ● godz. 12 zebranie w. więźniów obozów Buchenwald — Dora w sali młodzieżowej Pałacu Kultury; ● godz. 12.15 projekt cja filmu „Lenin w Polsce” w Odwachu — Stary Rynek 3.

Kosztowne śmieci

Pewnemu panu z ul. Mazurskiej nabięrało się tyle śmieci, że nie mógł nimi obarczyć MPO. Co zrobić? Prosta sprawa: załaduje się je na samochód i jada w przyrząd. Jako świetnie nadająca się na składowisko śmieci ów pomysłodawca pan uznał ul. Polanowską na zapleczu Krzyżowników, a dokładnie — graniczący z tą ulicą las komunalny. Miał pecha — zauważyli go mieszkańcy, zapisali nr samochodu (09—00 PI), a także uwidocznili na drzwiach nazwisko i adres. Milicja odniosła się do skargi na postępek pana z ul. Mazurskiej następująco: skłoniła właściciela samochodu do sprzątnięcia śmieci z lasu przy ul. Polanowskiej, a dla upamiętnienia tej sprawy „wlepiła” mandat karny w wysokości 500 zł. Zatem kosztowne były te śmieci! (3558)



Sobota 6 XI

PROGRAM 1

6.00 — Radiowo — Telewizyjna Szkoła Średnia — Matematyka, lekcja 7 — „Funkcje” — cz. I;
6.30 — TV Technikum Rolnicze — Mechanizacja rolnictwa — lekcja 5 — „Technika kierowania ciągnikiem”;
10.10 — „Jesienne kwiaty” — jugosł. film fab. (kol.);
13.45 — TV Technikum Rolnicze — Fizyka, lekcja 22 — „Prąd zmienny”;
14.30 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin, lekcja 31 — „Uprawa zbóż jarych”;
15.45 — Redakcja Szkoła zapowiada;
16.00 — Dla dzieci: — z cyklu: „Znacie? To posłuchajcie” — „Kapitan Ali i jego pies”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — Sobota Młodych — „Antyrak”;
17.50 — „Bądź z nim szczęśliwa” — radz. film fab. (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Kapryst” — wł. film fab.;
22.30 — Dziennik (kol.);
22.45 — „Siódma kula” — radz. film fab. (kol.).

PROGRAM 2

DZIEŃ TELEWIZJI RADZIECKIEJ W TELEWIZJI POLSKIEJ
15.20 — „Telereklama”;
15.30 — „Droga zbliza”;
15.50 — „Z koszar i poligonów”;
16.15 — „Od Moskwy do Władywostoku”;
16.35 — „Spotkanie z Syberią”;
17.00 — „Naczelnik budowy”;
17.35 — „Podróż do Kazachstanu i Białorusi”;
18.05 — „Niedaleko Moskwy”;
18.25 — Na scenie Teatru Wielkiego — fragm. baletu „Giselle”;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.45 — Recital piosenkarzy Sofii Rotaru;
21.35 — Parada sportowa;
22.00 — Program baletowy;
22.15 — Filmowe spotkania;
22.25 — „Z wojennych dróg” — cz. 3 (ostatnia) filmu fab. „O wschodzie słońca”.

Niedziela 7 XI

PROGRAM 1

7.15 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
7.40 — Studio Sport;
7.50 — Transmisja defilady wojskowej z Moskwy;
9.00 — „Telereklama”;
10.30 — „Antena”;
11.05 — Z serii: Wielkie bitwy historii — „Zdobycie Mekasyku” — franc. film dok. (kol.);
12.00 — Dziennik (kol.);
12.25 — „Tylko w niedzielę” — blok programowy Naczelnej Redakcji Publicystyki;
12.30 — „Jesienne śpiewanie”;
12.50 — Wesele krakowskie — rep.;
13.20 — Janusz Rzeszewski przypomina;
13.45 — „Na kogo popadnie?”;
14.30 — „Piotruś i wilk” — widowisko lajkowe dla dzieci;
15.10 — „Za i przed graniem” — program filmowy;
15.25 — Losowanie Toto-Lotka;
15.40 — „Profesor Weiss radzi” — program publicystyczny;
16.10 — „Dziwczęta z Mrozów” — rep. filmowy;
16.45 — Mistrz Sempoliński i jego uczniowie;
17.20 — „Latarenia magiczna” — program rozrywkowy z cyklu „Różne Montreux”;
18.15 — „Retrospekcja” — program rozrywkowy przypominający twórczość aktorską Jana Kocińskiego;
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem;
20.40 — Bajka dla dorosłych;
20.50 — „Wojna i pokój” — film ser. prod. ang.;
21.40 — Janusz Rzeszewski przypomina;
22.00 — „Parada błagierów” — program rozrywkowy z udziałem publiczności.

PROGRAM 2

SPOTKANIE W TELEKINIE W ROCZNICĘ REWOLUCJI
9.00 — „Nasz telefon”;
9.10 — „Kregle” — sport nieznanym;
9.50 — „Październik” — poemat rewolucyjny, klasyczne dzieło Sergiusza Eisensteina;
11.30 — „Lenin w Smolnym” — film dok.;
11.55 — „My z Kronsztadt” — rep. filmowy;
13.30 — „Czterdziesty pierwszy” — film fabularny (kol.).

15.00 — „Kąt padania” — film fabularny;
17.00 — „Kremłowskie kuranty” — film fabularny dok. (kol.);
18.30 — „Z księgi Polaków” — film dok. prod. polskiej;
19.00 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Socjalistyczna rewolucja” — film dok.;
21.00 — Malarstwo Issaka Brodskiego — film dok. (kol.);
21.10 — Śpiewa Zespół Aleksandrowa (kol.);
21.35 — „Trzeba przejść przez ogień” — film fab.;

Poniedziałek 8 XI

PROGRAM 1

15.50 — NURT — Pedagogika — „Kazimierz Jeżewski”. Wykład prof. dr. Józefa Miasa;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — „Zwierzytniec” (kol.);
17.50 — „Siedemnaście mgnień wosny” — odc. 3 ser. filmu prod. TV ZSRR;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Teatr Telewizji: Aleksander Suchowo-Kobylin — „Malżeństwo Kreczyńskiego”;
22.45 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.55 — Język niemiecki — lekcja 5;
16.25 — „Rzeźba szwedzka” (kol.);
16.55 — Morze wokół nas — „Ryby naszego morza”;
17.25 — Pomniki i ludzie — z cyklu: „Braterstwo broni” — film TP i APN (kol.);
17.55 — „Tajemniczy świat przyrody” — w programie filmy przyrodnicze: „Nietoperze” i „Mrówcze szlaki”;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Co nowego panie Egerblath” — program muzyczny;
21.50 — „24 godziny” (kol.);
22.00 — „Samoobsługa” — film prod. wł. (kol.);
22.15 — „Ten, który nie umiał żyć” — szwedzki film fab.;
23.30 — NURT — Matematyka — „Mnożenie i dzielenie w systemach niedziesiątkowych”. Wykład prof. Zbigniewa Semadeni.

Wtorek 9 XI

PROGRAM 1

10.10 — „Wojna i pokój” — film ser. prod. ang. (kol.);
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — „Przypominamy, radzimy...”;
17.05 — Studio TV Młodych;
18.00 — „Z wizytą w Moskwie” — program w reżyserii Jerzego Michotka (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Niebieski ptak” — wł. film fab.;
22.15 — Roman Kłosowski — „Szwejk” — reportaż (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

14.30 — Z archiwum Sylwetek X Muzy;
15.30 — Język angielski — lekcja 6;
16.05 — Teatr Telewizji: Aleksander Suchowo-Kobylin — „Malżeństwo Kreczyńskiego”;
17.40 — „Dziwne losy Jane Eyre” — odc. 3 filmu serijnego prod. TV CSRS;
18.40 — „Teleskop”;
18.50 — „Telereklama”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — Wtorek melomana — pamięci Dymitra Szostakowicza;
21.50 — „24 godziny” (kol.);
22.00 — Teatr Małych Form: „Zakęta” — rez. Irena Wollen (kol.);
22.20 — „Wychowanie pod Verdun” — film fab. prod. TV NRD;
0.00 — Język niemiecki — lekcja 5.

Środa 10 XI

PROGRAM 1

9.30 — „Niebieski ptak” — wł. film fab.;
15.50 — NURT — Matematyka — „Znaczenie systemu dwójkowego dla maszyn matematycznych”. Wykład prof. Zbigniewa Semadeni;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — Dla dzieci: „Co to jest?” — konkurs — zabawa;
17.30 — Losowanie Małego Lotka;
17.45 — Interstudio (kol.);
18.15 — „Ocalone od zapomnienia”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — FilMOTEKA arcydzieł — „Dziwne dni jednego roku” — radz. film fab.;
22.25 — „Na wielkim ekranie”;
22.50 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.40 — Język francuski — lekcja 6;

16.10 — Dla młodych widzów: „Młoga pieć”;
16.40 — „Decyzje piętnastolatów”;
17.15 — „Poeta i rycerz” — weg. film fab. (kol.);
18.40 — „Teleskop” (Nasz telefon);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Muzyczne obserwatorium” — program muzyczny;
21.35 — „24 godziny” (kol.);
21.45 — Sylwetki X Muzy — Bohdan Ejsmond;
22.10 — Ludzie nauki — prof. Tadeusz Porębski;
22.40 — „Młynarski dom” — program publ.;
23.00 — Język angielski — lekcja 6;
23.30 — NURT — Psychologia — „Osobowość nauczyciela — wrażliwość na problemy wychowawcze”, wykład prof. Janusza Reykowskiego.

Czwartek 11 XI

PROGRAM 1

10.30 — „Dziwne dni jednego roku” — radz. film fab.;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — „Przypominamy, radzimy...”;
17.05 — „Ekran z bratkiem”;
18.10 — „Patrol” (kol.);
18.35 — „Wedrujcie w rytm moich piosenek” — śpiewa Nicoletta;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Pani w samochodzie, w okularach i ze strzelbą” — franc. film fab. (kol.);
22.25 — „Pegaz” (kol.);
23.10 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2

15.35 — Język rosyjski — lekcja 6;
W ODPowiedzi na Wasze Listy;
16.10 — „Ballady” — śpiewa Andrzej Sikorowski;
16.25 — „Polska w oczach świata” — film dok. TV kanadyjskiej (kol.);
17.10 — „Lhotse” — odc. 3 filmu dok. (kol.);
17.50 — „Bursztynowa komnata” — reportaż;
18.25 — Śpiewa Ala Pugaczowa;
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Nie do wiary” — program Wandy Konarskiej;
21.05 — Wywiad Karela Gotta dla Studia 2;
21.25 — Przeboje i debiuty Studia 2 (kol.);
21.50 — „24 godziny” (kol.);
22.00 — „Właśnie leci kabarecik” — rez. Olga Lipińska (kol.);
22.30 — Nocne rytmy Studia 2 (kol.);
22.50 — Język francuski — lekcja 6.

Piątek 12 XI

PROGRAM 1

9.15 — „Pani w samochodzie, w okularach i ze strzelbą” — franc. film fab. (kol.);
15.50 — NURT Pedagogika — „Wzory osobowe i ich funkcje w kształtowaniu postaw moralnych dzieci”. Wykład;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektowy”;
17.00 — „Pora na Telesfora”;
17.30 — Dla młodych widzów „Latający Holender”;
18.00 — Telewizyjny Informator Wydawniczy;
18.20 — „Eureka” (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.40 — „Przymat” — film fab. prod. TP;
22.10 — Dziennik (kol.);
22.25 — Z cyklu: „Miłość niejedno ma imię” — ang. film fab. pt. „Jedno krótkie lato” (kol.).

PROGRAM 2

15.15 — „Pegaz” (kol.);
PIĄTEK Z PUBLICYSTYKĄ KULTURALNĄ
16.05 — „3 x r” (Rosiewicz) — odc. 1 (kol.);
16.25 — „I ty możesz zostać artystą” (kol.);
17.05 — „3 x r” (Rosiewicz) — odc. 2 (kol.);
17.25 — „Przygoda ze sceną”;
18.25 — „3 x r” (Rosiewicz) — odc. 3 (kol.);
18.40 — „Teleskop”;
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży;
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
20.45 — Ludwik Sempoliński i jego uczniowie (kol.);
21.10 — „Nie tylko piosenka” — „Gwiazdy nad tajgą” (kol.);
21.50 — „24 godziny” (kol.);
22.00 — „Ta epopeja nie została napisana” — frontowe zapiski chor. Żaluskiego (kol.);
22.50 — Dyskoteka;
23.10 — Język rosyjski — lekcja 6 (kol.);
23.40 — NURT — Pedagogika — „Kazimierz Jeżewski”. Wykład prof. dr. Józefa Miasa.

CODZIENIE w programie 1 TV Technikum Rolnicze: w niedzielę — o godz. 6.15, we wtorek — o godz. 13.45, w środę — o godz. 6.00 i 13.25, w czwartek — o godz. 6.30 i 13.45, w piątek — o godz. 6.00; Radiowo — Telewizyjna Szkoła Średnia w poniedziałek, środę i piątek — o godz. 12.45, we wtorek i czwartek — o godz. 8.00. (b)

Praca • Nauka

Palacza do ciepłarni na noc w Baranowie (dodany dojazd autobusem) przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5576g.

Przebieżna krawcowa — krawiectwo damskie, ciężkie i spodniarka. Zgłoszenia telefoniczne 20-44-69, godz. 15-17. 5567g

Renista wojskowy z zawodu mechanik samochodu podjęcie pracy w krowcy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5568g.

Przyjmie jakiegokolwiek pracownika. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5572g.

Przyjmie fryzjerkę damską na stałe. Poznań, ul. Grochowska Łąki 1. 5582g

Przyjmie posadę organisty w poznańskim. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5567g.

Przyjmie pracownika w zakładzie metalowym na cały etat. Poznań, Chodzieńska 21. 5461g

Malarze potrzebni. S. Engla 14 m. 8. 5501g

Przyjmie traktorystę z umiejętnością obsługi ładowarki. Tel. 66-01-72. 5523g

Tokarza młodszego na stałe przyjmie. Poznań, Promienista 122. 5540g

Gospodynini potrzebna. W runki bardzo dobre. Pokój oddzielny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5581g.

Fryzjerka potrzebna, ul. Staszica 5. 5597g

Przyjmie uczniów. Warsztat Mechaniczny Fabryczna 8. 5562g

Kowal na pół etatu potrzebny może być rencista lub emeryt. Dąbrowskiego 196a. 5569g

Pani do 9-miesięcznego chłopca od 15 listopada od godz. 8.30 (9.00) do 16 potrzebna. Os. Kopernika, Jawornicka 7a m. 9, od godz. 17. 5588g

Lektora do nauki języka angielskiego w trybie przyspieszonym poszukuje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5537g.

Rusycysta nauczyciel. Przybyszewskiego 28 m. 35 Książewicz. 5127g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 5255g

Kupno • Sprzedaż

Zegary antyczne różnego typu, na chodzie lub uszkodzone kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5583g.

Kupię ładną lampę naftową wiszącą lub stojącą oraz stary czynny telefon. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5528g.

Kupię spacerówkę dla dziewczynki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5742g.

Kupię złotą męską bransoletę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5873g.

Kupię kożuch damski do importu na wysoka, czupię Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5497g.

Sprzedam Velorex 350 cm, sześć. Ostróga 5. 5588g

Sprzedam tanio taksonetr „Poltax 2”, Os. Jankowskiego 25 m. 24. 5592g

Sprzedam tanio nową maszynę dziewiarską Veritas 360, Srem. Powstańców Wielkopolskich 16 m. 15. 5624g

Kożuch damski sprzedam. Tel. 67-15-22. 5660g

Sprzedam czarne pianino. Tel. 33-02-43. 5456g

Boksera 3-letniego sprzedam. 64-400 Miedzichód. ul. 7 Stycznia 51, tel. 230 Kłapczyński. 5471g

Sprzedam część segmentu i szafę z kompletem „Samanta”. Tel. 707-70. 5474g

Sprzedam komplet mebli swarzędzkiego. Ogładać w godzinach 17-19, Osiedle Kraju Rad 10a m. 4. 5488g

Sprzedam ciągnik Ursus C-328. Stanisław Wojtyła Morasko poczta Suchybas. 5495g

Sprzedam rury 1,5 cala i teownik 30 mm, 2 tony oraz 100 m mozaiki parkietowej dębowej. Baranowo, ul. Słoneczna 41 (Robak). 5496g

Szafę stylową patent (180 cm) sprzedam. Kościńska 15 tel. 66-56-44. 5513g

Wtryskarke 120 g hydratu licznia półautomat, nową sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5516g.

Sprzedam futro brązowe, kanadyjskie łapki karakulowe. Tel. 437-61. 5521g

PRZEDSIĘBIORSTWO DOŚWIADCZALNE

Specjalnych Maszyn Elektrycznych Małej Mocy „MIKROMA” - WRZEŚNIA, ul. Batorego 4

POSIADA DO UPŁYNNIENIA MATERIAŁY ZBĘDNE:

- łożyska kulkowe małowabarytowe,
- szkło organiczne Ø 30 — 400 mm,
- odzież ochronną,
- narzędzia, ściernice, osprzęt elektryczny oraz materiały z gałęzi: 04, 06, 11, 12, 13, 14, 16, 17, 18.

Giełdę Materiałów Zbędnych organizujemy w dniach 15 i 16. XI. 1976 r. Informacji udziela Dział Zaopatrzenia — telefon 384, wewn. 85 i 97.

2463-K2

Sprzedam futro karakulowe łapki, nowe. Tel. 566-92. 5522g

Wypiekacze do gofrów sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5525g.

Sprzedam porcelanę zastawę stołową, kryształ do ciast. Tel. 400-38. 3035g

Kalkulator elektroniczny — biurowy wielodziałalowy z pamięcią, kwit celny, wycena rzeczoznawcy tanio sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5200g.

Magnetofon stereofonowy z głośnikami japoński samochodowy, oraz radio „Blaupunkt” do samochodu sprzedam okazjnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5201g.

Sprzedam Flata 125p — 1500 z 1974 r. tel. 421-96. 9993g

Sprzedam silnik Fiat, skrzynię biegów Ford. Hutańska 54 m. 80, ogła dać 8. 11. 76 r. po godz. 16. 5294g

Kupię fabrycznie nowego Flata 1315 lub 132 G18. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5411g.

Sprzedam Syrenę 104, rok 1968, ul. Nowogrodzka 36. 5692g

Sprzedam futro łapki karakulowe, suknie ślubna. Tel. 66-05-58. 5220g

Aparat fotograficzny „Ze nith - E” (gwarancja), teleobiektyw z filtrami sprzedam, tel. 646-52, godz. 17-19. 5362g

Sprzedam organy „Yamaha” (Bas nożny, automatayczny, perkusista, lesie). Tel. 67-92-69, po godz. 13. 5409g

Sprzedam futro karakulowe, czarne, łapki, rozmiar średni. Swierzewskiego 25 m. 11. 5673g

Sprzedam kożuch afgański, Tel. 20-03-08 po godz. 12. 5677g

Sprzedam biurko, bibliotekę, fotel ciemny orzech i szafkę dwudrzwiową. Albańska 31, tel. 66-55-95. 5685g

Sprzedam suknię ślubną, tablicę kreślarską. Tel. 66-03-80. 5687g

Sprzedam buraki „polpast” 25 ton, siano słone wane kole 16x900. 16x1050. Banaszk Poznań — Śpawie Łąki. 5695g

Sprzedam wzmacniacz i kolumny, nowy sakofon tenor. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5596g.

Sprzedam najnowszy japoński wielodziałalowy kalkulator elektroniczny Citizen 127P. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5698g.

Sprzedam kożuch damski obszywany. Poznań ul. Fintera 16 m. 9, od godz. 15 do 20. 5718g

Sprzedam motorower „Kormor” rocznik 1975, przebieg 2900 km, ul. Łomżyńska 25, tel. 724-49. 5727g

Kożuch damski sprzedam. Kościelna 18 m. 17, w podwórzu, wejście C, parter. 3951g

Sprzedam samochód Citroen BL 11 w dobrym stanie. Kazimierz Rybicki Poznań, Piloty 11. 5568g

Sprzedam VW-1200 w dobrym stanie. Tel. 78-06-50, po godz. 16. 5576g

Sprzedam nadwozie „Dacia” po wypadku. Os. Lecha 75 m. 9. 5806g

Sprzedam Moskwicza 408. Warsztat, Mylna 32. 5619g

Ekspresowe bielnikowanie opon do Flata 125p — 125p, Warszawy, Syreny, poleca Wulkanizacja Słusze, ul. Grobla, Marian Krzyżagórski. 5659g

Syrenę sprzedam, odbiór Polmozyt. Tel. 32-12-93. 5422g

Sprzedam Flata 125p z kompletnym zapasowym obłożeniem. Adres: Wałki Młodych 3 m. 14. 5469g

Sprzedam Flata 126p, produkcja — styczeń 1975, przebieg 30.000 km. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5520g.

Zamienię Dacie 1975 r. na samochód małowabarytowy lub Flata 126p. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 5527g.

Sprzedam samochód Renault 10, stan idealny. Tel. 67-95-19, od godz. 16. 3194g

Sprzedam Flata 125p — 1500 z 1974 r. tel. 421-96. 9993g

Sprzedam silnik Fiat, skrzynię biegów Ford. Hutańska 54 m. 80, ogła dać 8. 11. 76 r. po godz. 16. 5294g

Kupię fabrycznie nowego Flata 1315 lub 132 G18. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5411g.

Sprzedam Syrenę 104, rok 1968, ul. Nowogrodzka 36. 5692g

Sprzedam futro łapki karakulowe, suknie ślubna. Tel. 66-05-58. 5220g

Aparat fotograficzny „Ze nith - E” (gwarancja), teleobiektyw z filtrami sprzedam, tel. 646-52, godz. 17-19. 5362g

Sprzedam organy „Yamaha” (Bas nożny, automatayczny, perkusista, lesie). Tel. 67-92-69, po godz. 13. 5409g

Sprzedam futro karakulowe, czarne, łapki, rozmiar średni. Swierzewskiego 25 m. 11. 5673g

Sprzedam kożuch afgański, Tel. 20-03-08 po godz. 12. 5677g

Sprzedam biurko, bibliotekę, fotel ciemny orzech i szafkę dwudrzwiową. Albańska 31, tel. 66-55

Rewolucja Październikowa w literaturze

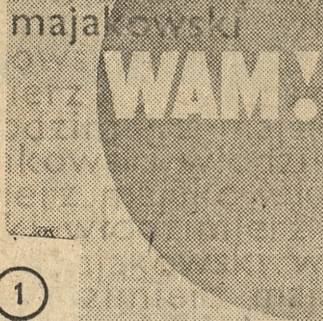
Dzisiaj ogłaszamy warunki konkursu organizowanego przez ZARZĄD WOJEWÓDZKI TOWARZYSTWA PRZYJAZNI POLSKO-RADZIECKIEJ w Poznaniu, PANSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „DOM KSIĄŻKI” w Poznaniu oraz redakcję „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”.

Konkurs ten związany jest z 59 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Jego celem jest spopularyzowanie literackich i dokumentalnych dzieł dotyczących spraw Rewolucji 1917 roku. Pragniemy, by konkurs nasz przybliżył naszym Czytelnikom również sprawy historii i współczesności Kraju Rad.

Organizatorzy zapraszają do udziału w konkursie szczególnie młodzież.

WARUNKI

Konkurs polega na tym, aby wskazać, z jakich książek wybrano zamieszczone fragmenty tekstów. Teksty oznaczone są literami, a reproduktowane obwoluty książek — numerami. Rozwiązanie na kuponie wyciętym z „Głosu” (lub bez kuponu, lecz według podanego na nim wzoru) należy przesłać pod adresem redakcji: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań, z dopiskiem „Konkurs”. Na rozwiązanie czekamy do 17 listopada 1976. Wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi rozlosowanych zostanie 80 upominków.



Tak wyjechali z lasu całą dziewiętnastką. Las rozstąpił się przed nimi zupełnie niespodzianie. Otworzył drogę na przestępny, wysoki, błękitnego nieba i jasnorożego, skoszonego, zalanego słońcem pola, które rozciągało się w obie strony, jak daleko oczy sięgały. Z tamtej strony, gdzie rosły wierzyby, pod którymi błękitniały wartki strumień, widać było klepisko mieniące się poziłowymi czapami tegich stogów i stert. Kiebiło się tam własne — radosne, dzwiczne i pracowite życie. Ludzie krzatali się jak małe, kolorowe owady, latały snopy, maszyna stukła sucho i dobitnie, z tumanów lśniące plewy i kurzu wyrwały się podniecone głosy, cienki śmiech dziewcząt syptał się jak paciorki. Za rzeką niebieskie pasma górskie podpieraty niebo wrastając odnogami w żółte i czerwone regle, a przez ich szpiczaste szczyty płynęła w dolinę przezroczyście piana białoróżowych obłoków, słonych od morza, pecherzykowatych i pniących się jak mleko po utoju.

Lewinson ogarnął milczącym, wilgotnym jeszcze spojrzeniem to szerokie niebo i ziemię, która zapowiadała chleb i wypoczynek, tych dalekich ludzi na klepisku, których trzeba będzie uczynić wkrótce tak samo bliskimi sobie, jak bliskimi było tych osiemnastu ludzi jadących z nim w milczeniu — i przestał płakać: należało żyć i pełnić swój obowiązek.

KUPON KONKURSU					
Obwoluty:	1	2	3	4	5
Teksty:	.	.	.	.	.
Imię i nazwisko	.	.	.	.	.
Dokładny adres	.	.	.	.	.
Szkoła	.	.	.	.	.

MEWA — REKORDZISTKA

Długie są często trasy płasich przełotów. Dotąd jednak nigdy nie zarejestrowano takiego wyczynu, jakiego w tym roku dokonała mewa — rekordzistka znad Morza Białego. Przeleciała — jak donosi dziennik „Izwestia” — aż do Australii, tj. prawie 20 tys. km. Australijscy ornitologowie niedawno schwytali tę mewę, która została obciążona w radzieckim rejonie ochrony przyrody Kandalaksha, na południe od półwyspu Kola.

KONIE MECHANICZNE... DARMO

Przez ponad 20 lat walijski lord Fero of Hungerford pobierał wysokie opłaty od wszystkich samochodów, którzy pragnęli przejechać przez most znajdujący się na terenie jego posiadłości. Ostatnio jednak ów chciwy lord musiał zrezygnować z tych sułch dochodów, dostarczających mu rokrocznie parę tysięcy funtów. Pewien zamilowany w archiwach urzędnik wygrzebał bowiem z zakurzonych foliów zarządzenie jeszcze z roku 1806, zabraniające pobierania jakichkolwiek opłat od pojazdów, których siłą pociągową nie są zwierzęta.

O koniach mechanicznych nie było w nim mowy.



Punktualnie o ósmej czterdzięci grzmące oklaski przywitały wchodzące przyjeźdźców, w którym znajdował się wielki Lenin. Niewysoki, krępy, wielka tyśa głowa, mocno osadzona na barkach, małe oczy, duży nos, szerokie śladach ust i wydatna szczeka. Na świeżo ogolonej twarzy ledwo zarysowywała się tak dobrze znana bródka. W znośnym ubraniu, w mocno przydługich spodniach, człowiek ten nie wyglądał na bóstwo tłumów ani na wodza kochanego i czczonego, jak chyba niewiele. Niezwykły to przywódca

ca narodu, przywódca zawdzięczający wszystko własnemu intelektowi, pozbawiony wszelkiego pozerstwa, nie ulegający nastrojom, nieugięty, bezkompromisowy, nie uciekający się do żadnych efektownych chwytów — ale, za to obdarzony wspaniałą umiejętnością objaśniania najgłębszych idei najprostszymi słowami i wyjątkową zdolnością analizowania konkretnych sytuacji, łączący to wszystko z niepopolitą odwagą myślenia i ogromną przenikliwością.



Milczenie wydawnictwa stało się groźne. Z każdym dniem potęgowało się poczucie porażki i Korczagin uświadomił sobie, że bezwzględne odrzucenie książki będzie jego zgubą. Wówczas nie można było żyć. Nie będzie czym.

W takich chwilach przypomniał mu się zamiejski park nad morzem i wciąż stawało przed nim pytanie: „Czyś zrobił wszystko, żeby wyrwać się z żelaznego pierścienia, żeby wrócić do szeregow, uczynić swe życie pożytecznym?”

I odpowiadał: „Tak, zdaje się, że wszystko!”

W wiele dni potem, kiedy oczekiwanie stawało się już nie do zniesienia, matka, de-

mieszkaniowie niebieskimi tablicami z napisem „Woonerf” (coś w rodzaju rezerwuatu mieszkaniowego). Wewnątrz takiego rejonu kłókolwiek porusza się samochodem, motocyklem, czy rowerem, może to czynić wyłącznie z szybkością piechura. Samochody można będzie parkować jedynie w miejscach oznaczonych tablicami.

„Woonerf” można jednak ustanawiać z pewnymi ograniczeniami: — kiedy ruch tranzytowy w danym osiedlu nie odgrywa zbyt wielkiej roli; — kiedy na ulicach i placach jezdni i chodniki są na tym samym poziomie, a między traktem pieszym a jezdnią nie ma żadnych rozgraniczeń; — kiedy takie „osiedle pokoju” nie obejmuje wąskich ulic z dużą liczbą sklepów.”

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 39

Poziomo: matematyka, negacja, siedem, suwak, suma, dwa, Tales, Wiener.

Pionowo: lemat, mantysa, trapezoid, konwersja, kwadrat, skreślenie, milion, walec.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł otrzymują: Józef Kozłowski, ul. Dąbrowskiego 3/5, Poznań; Franciszek Jankowski, ul. Składowa 12 m. 18, Poznań; Zdzisław Wiśniewski, ul. Osiedle Lecha 19 m. 63, Poznań.

Nagrody wysłamy pocztą.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 40

„CHRONIĄC PŁUCA, CHRONISZ SERCE”

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu otrzymują: Genowefa Filipowska, ul. Reymonta 8 m. 4, Chodzież, Czesław Merek, ul. Konarowa 6 m. 4, Poznań; Ziemowit Ziemiński, ul. 23 Lutego 40 m. 7, Poznań; Barbara Owczarz, ul. Łąkowa 13/4, Poznań; Maria Węclawiak, ul. Sobieniecka 46 a/33, Mosina.

Nagrody wysłamy pocztą.

nerwująca się nie mniej od syna, zawołała wchodząc do pokoju:

— Poczta z Leningradu!!!

Był to telegram z komitetu obwodowego. Kilka krótkich zdań na blankiecie: Powieść przyjęta z całym uznaniem. Przystępują do wydania. Wyszukujemy zwycięstwa.

Serce biło mu przyspieszonym rytmem. Oto tajne marzenie stało się rzeczywistością. Żelazny pierścień został zerwany i on — już z nową bronią — wracał do szeregow, wracał do życia.

D

Sotnie kozackie już czwartym raz zrywały się z niezbyt głębokich okopów i pod morderczym ogniem czerwonych kładły się znowu. Baterie czerwonych, ukryte w lesie na lewym brzegu, już od świtu ostrzeliwały nieustannie pozycje Kozaków i zgromadzone w jarach rezerwy.

Nad wzgórzami naddońskimi wybuchały mleczno-białe, topniejące obłoki szrapneli. Kule

wzbijały szary kurz przed łamaną linią kozackich okopów i poza nią.

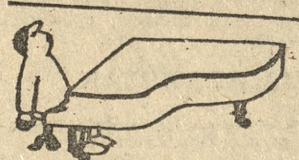
Okolo południa walka rozgorzała ostrzej, a wiatr zachodni roznosił daleko po Donie huk strzelaniny armatniej.

Grigorij z obserwacyjnego punktu powstańczej baterii śledził przez lornetkę przebieg bitwy.

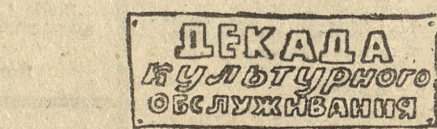


Humor radziecki

Rysunki z radzieckich czasopism: „Krokodil”, „Literaturnaja Gazieta” oraz „Sowietskaja Estrada i Cyrk”.



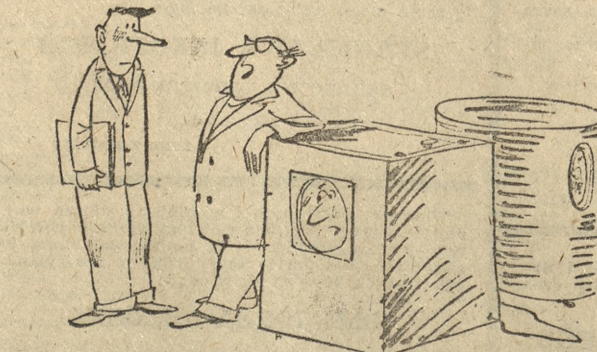
Bez słów.



Dekada kulturalnego obsługiwania.



Powrót z delegacji.



— Nowatorstwo w naszej pralni: pierzemy bieliznę nie zdejmując jej z kłoniów.



— Pomóżcie, doktorze! Kłonię się mi, słowo, gorzej mi się tańczy.



— Mario Iwanowna, co jest w drugim programie?